Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 60.822 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 99 (3325) Piątek, 27. IV. 1962 r. Cena 50 gr

Gratulacje z Polski dla N. Chruszczowa i L. Breżniewa

WARSZAWA (PAP) 26. 4.

I Sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka** i prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** przesłali do **Nikity Chruszczowa** depesze z najserdeczniejszymi gratulacjami w związku z ponownym powierzeniem mu funkcji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

*

Przewodniczący Rady Państwa — **Aleksander Zawadzki** gorąco pogratulował **Leonidowi Breżniewowi** ponownego wyboru na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) 26., 4.

W stolicy ZSRR opublikowano komunikat o Plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Komunikat stwierdza:

W okresie obrad I sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum rozpatrzyło sprawy będące przedmiotem obrad sesji Rady Najwyższej ZSRR jak również sprawy organizacyjne.

Plenum wybrało na członka Prezydium KC KPZR A. Kirilenko.

Plenum zwolniło I. Spiridonowa z obowiązków sekretarza KC KPZR, w związku z wyborem jego na przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

Reforma szkolna w planie 5-letnim

tematem narady w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) 26. 4.

Pod przewodnictwem wicepremiera **Juliana Tokarskiego** odbyła się 26 bm. w Urzędzie Rady Ministrów narada na temat projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian w planie 5-letnim (lata 1961-65), dotyczących środków zabezpieczenia wykonania reformy szkolnictwa podstawowego i średniego.

Jak podkreślono na naradzie, projekt uchwały Rady Ministrów ma na celu zabezpieczenie pełnej realizacji postanowień uchwały KC PZPR o reformie szkolnej.

Kraj przed świętem pierwszomajowym

W całym kraju trwają przygotowania do obchodów 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących. Komitety 1-majowe opracowały programy manifestacji i świątecznych imprez. W miastach przystąpiono do dekorowania tras, którymi przejdą pochody. Pojawiają się już także pierwsze dekoracje na gmachach fabryk i instytucji. W poszczególnych zakładach pracy odbywają się akademie i wieczornice 1-majowe.

Centralną uroczystość w dniu 1 Maja w **Warszawie** rozpocznie przemówienie I sekretarza KC PZPR Wł. GOMUŁKI, które transmitowane będzie na cały kraj przez radio i telewizję.

W kopalniach, hutach i innych zakładach pracy na **Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim** odbywają się już akademie 1-majowe a w szkołach — poranki i wieczornice. Organizatorami miejskich i powiatowych akademii na Śląsku będą w tym roku po raz pierwszy załogi przodujących zakładów pracy.

Przed południem 1 Maja w miastach śląskich odbędą się wiece, manifestacje i pochody, a w przeddzień święta — capstrzyki i ogniska organizowane przez harcerzy. Mieszkańcy **Katowic** przemaszerują ulicami miasta, udając się na wiec, na plac im. Dzierżyńskiego.

W Łodzi tegoroczne obchody 1 Maja zbiegną się z 70 rocznicą pierwszego wielkiego rewolucyjnego zrywu proletariatu polskiego w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Robotnikom łódzkim przewodził wówczas kontynuator Wielkiego Proletariatu — Związek Robotników Polskich, zorganizowany przez Juliana Marchlewskiego.

Około 80 proc. załóg większych zakładów pracy **Gdańska** podjęło dla uczczenia 1 Maja zobowiązanie uzyskania dodatkowej produkcji o **łącznej wartości ok. 20 mln zł.**

(PAP)

Rosną Nowe Tychy

Szybciej, taniej, a co ważne — także lepiej buduje domy załoga Tyskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Około 90 proc. nowych budynków mieszkalnych tego nowego miasta wznoszonych jest systemem uprzemysłowionym z prefabrykatów. W roku bieżącym w mieście Nowe Tychy oddanych zostanie do użytku 2940 izb mieszkalnych.

Na zdjęciu: budowa domów w Nowych Tychach.

CAF — fot. Kondracki

Nowy radziecki sputnik „Kosmos 4"

MOSKWA (PAP) 26. 4.

W Związku Radzieckim wystrzelono w czwartek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi, „Kosmos 4". Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa, przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej w ramach programu ogłoszonego przy starcie „Kosmosu 1".

Według wstępnych danych, sputnik wprowadzony został na orbitę zbliżoną do zaplanowanej.

Analiza pierwszych otrzymanych danych wykazuje, że znajdująca się w satelicie aparatura pracuje normalnie.

Pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej

Ostatnio odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, wybranej przez IX Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR. W posiedzeniu uczestniczyli tow. **KOZŁOWSKA** — członek Prezydium Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i I sekretarz KW PZPR w Białymstoku tow. **ŁASZEWICZ.**

Członkowie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej omówili zadania na najbliższy okres. Zwrócono szczególną uwagę na trzy zagadnienia. Pierwsza sprawa to prowadzenie pracy profilaktyczno-wychowawczej wśród członków partii. Chodzi o to, by rozmawiać z towarzyszami nie dopiero wtedy, gdy trzeba ich karać za postępowanie niezgodne ze statutem, lecz rozmawiać z nimi stale, a przez to wychowywać ich. Takie profilaktyczne rozmowy z towarzyszami powinny

Ciąg dalszy na str. 2

Ciekawe narady branżowe

Eksport można zwiększyć

W związku z uchwałami partii w sprawie rozwoju eksportu, Wydział Ekonomiczny KW PZPR organizuje ciekawe, branżowe narady poświęcone tej kwestii.

W drugiej połowie kwietnia analizowano możliwości wzrostu eksportu przemysłu metalowego oraz przemysłu drzewnego. W obu wypadkach okazało się, że istnieją jeszcze rezerwy produkcji eksportowej.

Kolejna taka narada poświęcona możliwościom wzrostu eksportu przemysłu rolno-spożywczego naszego województwa odbyła się 25 bm. Brali w niej udział przedstawiciele przedsiębiorstw eksportujących te produkty z Białostoczyzny oraz przedstawiciele central handlu zagranicznego: „Animex", „Rolimpex" i „Polcop".

Uczestnicy narady doszli do wniosku, że produkcję eksportową artykułów rolno - spożywczych z Białostoczyzny można wydatnie zwiększyć. Niezbędne są jednak pewne (w wielu wypadkach drobne) inwestycje; trzeba usprawnić transport tych artykułów, wprowadzić lepsze opakowanie itp.

Niewątpliwie była to cenna wymiana myśli.

(Rem)

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Niedzielskiego w Bielsku Białej produkują przede wszystkim tkaniny wełniane — sukienkowe.

„Śląsk" jedzie do Grecji

WARSZAWA (PAP) 26. 4.

27 bm. udaje się na kilkutygodniowe tournée do Grecji Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

Zespół da ogółem 26 występów w Atenach i Salonikach.

Zespół wiezie ze sobą również kilka specjalnie przygotowanych piosenek greckich.

USA wznowiły próby jądrowe w atmosferze

Protesty na całym świecie

WASZYNGTON (PAP) 26. 4.

Stany Zjednoczone zlekceważyły protesty opinii publicznej, apele mężów stanu wielu krajów i wznowiły w środę próby jądrowe w atmosferze.

Amerykańska komisja energii atomowej zakomunikowała, że w środę po południu w pobliżu wyspy Bożego Narodzenia na Pacyfiku dokonano pierwszej eksplozji z zapowiedzianej serii prób atmosferycznych.

Krótki komunikat podaje, że moc wybuchu była średnia, co według nomenklatury amerykańskiej oznacza, iż wynosiła mniej niż milion, a więcej niż 20 tysięcy ton trotylu.

Według komunikatu, bombę jądrową zrzucono z samolotu.

Jak informuje agencja UPI, środowa eksplozja była 186 z kolei wybuchem nuklearnym przeprowadzonym przez USA.

Bieżąca seria amerykańskich prób w atmosferze ma obejmować 25 albo więcej wybuchów i potrwa przypuszczalnie co najmniej dwa miesiące. Jej terenem są dwa poligony atomowe — jeden wokół wyspy Bożego Narodzenia, a drugi — wokół wyspy Johnston (na Pacyfiku).

Ciąg dalszy na str. 2

Bohaterka Algierskiego Ruchu Wyzwoleńczego Dżamila Boutacha została ostatnio zwolniona z więzienia w Rennes. Brutalne tortury, jakim została poddana w więzieniach francuskich, odbiły się głośnym echem na całym świecie, wywołując falę protestów.

Białostockie koła ZMW realizują 1-majowe czyny

Zbiorowym wysiłkiem, czynem społecznym uczcimy zbliżające się 1-majowe święto — postanowili członkowie kół ZMW w pow. **białostockim** i przystąpili do realizacji podjętych zobowiązań.

Oto we wsi **Cisówka**, młodzież wysadziła przy drodze 300 drzewek i brała czynny udział w remoncie drogi. Prawie przez tydzień pracowali na wyznaczonym odcinku o długości 400 m. Zwozili żwir, plantowali. Wartość ich pracy ocenia się na przeszło 25 tys. zł. Miejscowe koło współpracuje ze szkołą podstawową w swojej wsi. Wynikiem tego będzie również organizowana wspólnie akademia i wieczornica w dniu 1 Maja.

Ciąg dalszy na str. 2

W Zambrowie wojewódzka akademia dla uczczenia 40 rocznicy powstania KZMP

W marcu bieżącego roku minęło 40 lat od chwili powstania Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. KZMP działający pod ideowym i politycznym kierownictwem Komunistycznej Partii Polski prowadził walkę w obronie młodzieży, o jej prawa do nauki i pracy.

Dla upamiętnienia powstania KZMP Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej i Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej organizują 29 bm. w Zambrowie uroczystą akademię wojewódzką. Uczestniczyć w niej będą byli działacze Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. (bog)

Wojska francuskie zaatakowały oddziały algierskie

LONDYN (PAP) 26. 4.

Korespondent agencji Reutera cytuje komunikat Algierskiej Agencji Prasowej, jaki ukazał się w środę wieczorem. Komunikat ten podaje do wiadomości, że w dniu 19 kwietnia br. wojska francuskie zaatakowały wojska algierskie przy granicy tunezyjskiej. Wielu żołnierzy algierskich zostało zabitych.

APS podkreśla, że Algierczycy nie odpowiedzieli kontratakiem, ponieważ nie chcieli zerwać układu o przerwniu ognia, podpisanego w Evian.

Komunikat stwierdza: „Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej uważa, że tego rodzaju incydenty mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje, jeśli francuskie władze wojskowe nie podejmą kroków dla zapobieżenia im".

KZKS w Starosielcach przejmą pod opiekę cmentarz w Bacieczkach

Od dłuższego już czasu Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych w Starosielcach opiekowały się cmentarzem poległych w Bacieczkach. Spoczywa tu około 3 tys. pomordowanych przez okupanta hitlerowskiego w latach 1941 — 1943. Obecnie KZKS przejmują cmentarz ten pod stałą opiekę.

Uroczysty akt przekazania cmentarza odbędzie się dziś o godz. 17 w sali kina „Kolejarz". W spotkaniu weźmie udział załoga KZKS, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, Zarządu Okręgu ZBoWiD i zaproszeni goście.

Uroczystość ta będzie początkiem przekazywania przez Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wszystkich miejsc straceń pod opiekę zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych i młodzieżowych. (a)

POGODA

DZIŚ rano zanikające opady deszczu, później rozpogodzenia. Temp. do 20 stopni C.

JUTRO. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie. Jutro chmurno z rozpogodzeniami.

Tysiąc szkół na Tysiąclecie! Stwarzajmy młodemu pokoleniu najlepsze warunki nauki!

(Z haseł 1-majowych KC PZPR)

Wywiad N. S. Chruszczowa dla amerykańskiego publicysty G. Cowles'a

(Streszczenie)

Agencja TASS opublikowała w środę tekst wywiadu jakiego udzielił N. S. Chruszczow w dniu 20 kwietnia wydawcy amerykańskiego miesięcznika „Look", Gardnerowi Cowlesowi.

Podajemy streszczenie tego wywiadu:

Mówiąc o perspektywach porozumienia w sprawie rozbrojenia szef rządu radzieckiego powiedział: „Chciałbym być optymistą", ale zaznaczam, że na razie nie dojrzały jeszcze warunki do porozumienia.

Chruszczow oświadczył również, że gotów byłby spotkać się z prezydentem Kennedym, by raz jeszcze dokonać wymiany poglądów na aktualne problemy. Jednakże — dodał on — najpierw należy porozumieć się w sprawach wymagających wspólnego rozwiązania, by uniknąć konfliktu i wojny, zaś spotkanie na najwyższym szczeblu byłoby ukoronowaniem takiego porozumienia. Premier radziecki oświadczył, że gotów byłby spotkać się z prezydentem Kennedym, by raz jeszcze dokonać wymiany poglądów z nim na aktualne sprawy. Główna rzecz teraz — i pod tym względem zgadzam się z prezydentem USA — by nasze spotkanie nie zakończyło się bez wyników. Mówienie Chruszczow powiedział, że nie wykluczа również możności spotkania z Kennedym, jeśli sytuacja międzynarodowa jeszcze bardziej się skomplikuje. Wówczas mogą być konieczne niezwłoczne wysiłki przywódców wielkich mocarstw, by nie dopuścić do powstania iskry, która mogłaby spowodować pożogę wojenną.

W tym sensie — powiedział Chruszczow — kwestia rozbrojenia jest dla ZSRR i USA problemem numer jeden.

„Aby oczyścić atmosferę międzynarodową, stworzyć normalne warunki pokojowego współistnienia, należy rozwiązać dwa ze sobą ściśle związane problemy — mówił dalej Chruszczow — kwestię rozbrojenia i sprawę podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Uważam, że najłatwiej byłoby rozwiązać przede wszystkim kwestię niemiecką. To stworzyłoby od razu warunki większego zaufania i lepszy klimat dla porozumienia w sprawie rozbrojenia. Uparte próby hamowania tego sposobu tylko jeszcze większe napięcie sytuacji".

Nawiązując do toczących się w Waszyngtonie rokowań w sprawie Niemiec, Chruszczow oświadczył: „uważam, że są pewne oznaki, dające nadzieję na to, że można osiągnąć porozumienie. Jednakże zasadnicza podstawowa kwestia — sprawa przebywania zachodnich wojsk okupacyjnych w Berlinie zachodnim, z czym nie możemy się zgodzić. Bez rozwiązania tej kwestii nie można uważać, iż porozumienie jest możliwe.

N. Chruszczow odpowiedział negatywnie na pytanie, czy rolnictwo stanowi problem numer jeden dla sytuacji wewnętrznej ZSRR. Uważamy — wyjaśnił on — że należy zachować określone proporcje między rozwojem wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, w tym również między przemysłem a rolnictwem.

W odpowiedzi na jedno z dalszych pytań N. Chruszczow oświadczył, że podstawowe idee marksizmu-leninizmu są wspólne dla wszystkich, którzy stoją na pozycjach komunizmu i w swej działalności kierują się zasadami komunistycznymi. Dodał on jednocześnie, że nie można ustanawiać jakiegoś jednego szablonu dla wszystkich narodów, które wkraczają na drogę budowy socjalizmu i komunizmu.

Premier ZSRR mówił dalej o znaczeniu cech indywidualnych przywódców. „Mieliśmy Lenina — powiedział on — wielkiego teoretyka, wodza i założyciela naszej partii i państwa. Mówiłem o tym, jak bardzo był on oddany sprawie komunizmu byłoby tylko stratą słów. Lenin jest jednym z wielkich twórców naukowego komunizmu. Mieliśmy również Stalina. Czy ktokolwiek ma jakieś wątpliwości co do tego że Stalin był komunistą, że był oddany komunizmowi? Takie wątpliwości może mieć tylko człowiek, który niczego nie rozumie. Stalin całym swym jestestwem był oddany komunizmowi, wszystko robił dla komunizmu. A mimo to W. I. Lenin pisał o Stalinie, że nie można go tolerować na stanowisku sekretarza generalnego, że jest zbyt brutalny i kapryśny i może nadużyć władzy.

Słowa Lenina sprawdziły się, w rzeczywistości, Stalin w sposób niewybaczalny nadużywał władzy. Za to właśnie potępiliśmy go.

Byłoby jednak z gruntu niesłuszne składać to, co było ujemne u Stalina na karb komunizmu. Chodzi tu nie o komunizm, ale o cechy charakteru Stalina. Po śmierci Stalina zlikwidowaliśmy następstwa niewybaczalnych wypaczeń, jakich się on dopuścił odstępując od leninowskich norm życia partyjnego i państwowego.

Chruszczow przypomniał, że wiele krajów wkroczyło już na drogę budownictwa socjalistycznego. Na drogę tę wkroczy również naród amerykański. „Stany Zjednoczone będą korzystać również z naszych doświadczeń — powiedział N. Chruszczow. Nie będą nas kopiować, ale będą uwzględniać nasze doświadczenia. Podobnie postępują teraz inne kraje socjalistyczne i nie mamy w związku z tym żadnych pretensji, przeciwnie, uważamy, że jest to słuszna polityka".

W odpowiedzi na pytanie dotyczącą Chin N. Chruszczow oświadczył m. in.: Chińska Republika Ludowa prowadzi politykę uwzględniającą jej możliwości. W budowie socjalizmu czy komunizmu trzeba kierować się nie subiektywnymi życzeniami, ale obiektywnymi możliwościami. Jestem przekonany — podkreślił N. Chruszczow — że na takim stanowisku stoją wszystkie partie komunistyczne, w tym również Komunistyczna Partia Chin.

Naród chiński — kontynuował Chruszczow — odniósł wielkie sukcesy. Oczywiście każdy naród na tym czy innym etapie swego rozwoju może napotkać trudności i widocznie naród chiński przeżywa obecnie pewne trudności, o czym mówi zresztą komunikat o III sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Jesteśmy jednak absolutnie przekonani, że wielki naród chiński wkrótce przezwycięży te trudności wzrostu, podniesie swą gospodarkę na wyższy poziom, odniesie nowe sukcesy w dziedzinie budownictwa kulturalnego.

W sprawie Albanii N. Chruszczow powiedział, że przywódcy KPZR i Albańskiej Partii Pracy różnią się w poglądach na niektóre problemy. Jednakże sprawy rozwoju wewnętrznego Albanii są sprawami wewnętrznymi narodu albańskiego i ZSRR ściśle przestrzegał i przestrzega zasady nieingerowania w sprawy innych narodów, w tym również narodu albańskiego.

Premier ZSRR oświadczył dalej, że nie widzi żadnych trudności nie do pokonania, które mogłyby stanąć na drodze osiągnięcia przez ZSRR i USA porozumienia gwarantującego wykorzystanie przestrzeni kosmicznej wyłącznie w celach pokojowych.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i zlikwidowanie statusu okupacyjnego w Berlinie zachodnim — podsumował N. Chruszczow — złagodziłoby napięcie w sytuacji międzynarodowej, zwiększyłoby zaufanie między naszymi państwami i stworzyłoby warunki sprzyjające osiągnięciu porozumienia w sprawie rozbrojenia. Porozumienie w sprawie rozbrojenia stworzyłoby również lepsze możliwości wszechstronnej współpracy w dziedzinie wykorzystania osiągnięć naukowych.

Protesty na całym świecie

po wznowieniu prób jądrowych przez USA

Ciąg dalszy ze str. 1

W środę po południu, ale jeszcze przed ogłoszeniem komunikatu o eksplozji, rzecznik prasowy Departamentu Stanu USA, Lincoln White, oświadczył reporterom, że obecnie Stany Zjednoczone wznowiłyby próby nawet, gdyby Związek Radziecki przyjął amerykańskie żądanie w sprawie międzynarodowego systemu kontroli nad zakazem prób i zgodził się podpisać układ o przerwaniu eksperymentów przewidujących tego rodzaju kontrolę.

SZTOKHOLM (PAP) 26. 4.

Profesor Arne Bjerhammar z politechniki w Sztokholmie oświadczył szwedzkiej agencji prasowej, że przyrządy pomiarowe (grawimetry) w jego laboratorium zarejestrowały w środę po południu amerykańską próbę nuklearną.

TOKIO (PAP) 26. 4.

Rząd japoński przekazał rządowi USA notę, w której protestuje przeciwko wznowieniu prób przez USA w dniu 25 bm. doświadczalnych eksplozji nuklearnych w środkowej części Oceanu Spokojnego.

Rząd japoński — jak donosi agencja Kiodo Cuszin — wyraża głębokie ubolewanie, iż rząd USA mimo wielokrotnych próśb ze strony Japonii wznowił jednakże próby nuklearne w atmosferze. Rząd japoński zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowań za wszelkie straty poniesione wskutek obecnej serii doświadczeń nuklearnych.

O nastroju, jaki w społeczeństwie japońskim wywołał ten krok USA, świadczy fakt, iż władze zmuszone były otoczyć gmach ambasady amerykańskiej w Tokio silnymi kordonami policji w obawie przed demonstracjami. Już w środę wieczorem, zaraz po wiadomości o wznowieniu doświadczeń, doszło przed gmachem ambasady do kilku starć między policją a demonstrantami.

KAIR (PAP) 26. 4.

Dziennik „Alakhbar" (z 26 bm.) pisze w artykule wstępnym, że amerykańskie doświadczenia nuklearne w atmosferze „wywołują fale protestów na całym świecie".

Podkreśliwszy, że ZRA wraz z innymi państwami neutralnymi domaga się zaprzestania wyścigu zbrojeń i zakazu doświadczeń z bronią jądrową, dziennik pisze: „świat już słyszał dosyć słów. Nie pragnie on słów, ale czego innego. Świat czeka na czyny na rzecz pokoju, a pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być całkowite zaprzestanie wybuchów jądrowych".

GENEWA (PAP) 26. 4.

Wznowienie przez USA eksplozji nuklearnych w atmosferze zostało bardzo krytycznie ocenione przez delegacje krajów neutralnych biorących udział w obradach rozbrojeniowych. Delegat Indii A. Lall wyraził głębokie ubolewanie z związku z krokiem prezydenta Kennedy'ego.

KOPENHAGA (PAP) 26. 4.

Premier Danii Viggo Kampmann oświadczył, że Dania musi zwiększyć swój udział w walce o doprowadzenie do powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia i zakazu broni nuklearnej.

Minister spraw zagranicznych Norwegii Halward Lange oświadczył, że wznowienie prób nuklearnych zostało przyjęte z wielkim ubolewaniem przez norweską opinię publiczną.

DELHI (PAP) 26. 4.

W stolicy Indii wznowienie doświadczeń zostało przyjęte bardzo krytycznie. Przypomina się tu, że w ostatnich dniach premier Nehru raz jeszcze zwrócił się z apelem do USA, by wstrzymały się od wznawiania tych doświadczeń.

Dziennik indyjskie podkreśla, że wznowienie doświadczeń przez USA grozi załamaniem się genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Dziennik „Hindustan Times" pisze m. in., że jest rzeczą niemożliwą kontynuowanie rokowań w Genewie podczas gdy atmosfera będzie zatruwana wybuchami atomowymi na Pacyfiku.

Pierwsze plenarne posiedzenie WKKP

Ciąg dalszy ze str. 1

przeprowadzać zarówno egzekutywy instancji partyjnych jak i podstawowych organizacji partyjnych. Druga sprawa omówiona na plenum - to potrzeba utrzymywania stałego kontaktu Komisji Kontroli Partyjnej z podstawowymi organizacjami. Chodzi o to, aby sprawy rozpatrywane przez Komisję znajdowały oddźwięk wśród członków danej organizacji partyjnej.

Na plenarnym posiedzeniu WKPP podano również ocenie orzecznictwo partyjne. Celem wymierzania kar partyjnych jest bowiem to, aby były one wychowawcze. Kara słuszna, sprawiedliwa ma największy aspekt wychowawczy. (bog)

Białostockie koła ZMW realizują 1-majowy czyn

Ciąg dalszy ze str. 1

Pracą przy naprawie dróg, wysadzaniu drzew czy urządzaniu boisk sportowych uczcili zbliżające się święto młodzi z kół ZMW we wsiach: **Rybaki, Kondratki, Zubki, Łyski, Obrubniki, Krynice, Juszkowy Gród, Letniki, Dzierniakowo, Straszewo** i innych.

Młodzież z **Barszczewa**, oprócz prac przy remoncie dróg, postanowiła założyć w swojej wsi skwer, a także pomóc przy budowie poczekalni na przystanku PKS. Zespół artystyczny tego koła wyjedzie na występy do sąsiednich wsi, a dochód z imprez kulturalnych postanowiono przekazać na budowę szkół.

W **Pogorzalkach** członkowie koła ZMW zabrali się do porządkowania sali widowiskowej Wiejskiego Domu Kultury. Młodzi zainicjowali też urządzenie klubu-kawiarni. Zajmie się tym zespół Przysposobienia Spółdzielczego.

O wnętrza świetlic i ich otoczenie zadbają koła ZMW z **Mielcsek, Straszewa** i innych wsi, w pow. białostockim.

Obrady Komitetu 18

GENEWA (inf. wł.) 26. 4.

W czwartek Komitet Rozbrojeniowy Osiemnastu Państw wznowił obrady. Przedstawiciele USA i ZSRR złożyli oświadczenia. Delegat amerykański Dean oświadczył, że Stany Zjednoczone wznowiły próby nuklearne w atmosferze z wyraźną niechęcią. Następnie stwierdził, że USA skłonne są przerwać próby o ile ZSRR zgodzi się na inspekcję międzynarodową. Warto tu przypomnieć, że w komunikacie o rozpoczęciu prób Departament Stanu USA stwierdził, iż bez względu na to, czy Związek Radziecki zgodziłby się na inspekcję czy też nie, próby takie byłyby wznowione.

Delegat ZSRR Zorin w swoim oświadczeniu stwierdził, że USA wznawiając próby nuklearne w atmosferze rozpętały nowy wyścig zbrojeń. Rzuciły one wyzwanie światu, wszystkim narodom, które zdecydowanie domagają się zaprzestania wszelkich prób z bronią nuklearną. Rząd radziecki, stwierdził Zorin nie może pozostawać obojętnym wobec agresywnych poczynań Stanów Zjednoczonych i będzie zmuszony przedsięwziąć niezbędne kroki w celu umocnienia swej zdolności obronnej i okiełznania zagrażających pokojowi agresywnych sił.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu 18 wygłosił również przemówienie przedstawiciel Polski wiceminister Marian Naszkowski. Wyraził on głębokie oburzenie delegacji polskiej w związku ze wznowieniem przez Stany Zjednoczone prób nuklearnych w atmosferze.

W dniu 25 kwietnia 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku 36 lat

mgr prawa Czesław Chomontowski

Radca Prawny Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych w Białymstoku.

Wyrazy głębokiego współczucia w ciężkich chwilach życia Rodzinie z powodu zgonu Ojca i Męża składają tą drogą

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rynek Kościuszki 13 m. 15 w dniu 28 bm. o godz. 16.30.

g 1493

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

mgr Czesława Chomontowskiego

długoletniego i cenionego pracownika tą drogą składają Rodzinie Zmarłego

Kierownictwo, Oddz. Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Białymstoku

k 606-1

Ze świata

■ **PARYŻ** — Według relacji AFP, bilans zamachów OAS-owskich wynosił w środę o północy 24 zabitych (28 Algierczyków i 6 Europejczyków) i 42 rannych (32 Algierczyków i 10 Europejczyków).

W czwartek o 9 rano, seria bandyckich zamachów rozpoczęła się od samorodowania zebraka algierskiego na ulicach Algieru i podłożenia ładunku zawierającego 5 kg środków wybuchowych w jednym z budynków algierskich. Ładunek ten został na czas zneutralizowany.

Korespondent AFP w Tunisie stwierdza, że w kołach Tymczasowego Rządu Algierskiego daje się odczuć rosnące zaniepokojenie sytuacją w Algierii, a szczególnie w jej głównych miastach, Algierze i Oranie. Fala zbrodni, która przybiera tam na sile, oceniana jest przez koła jako rosnąca groźba dla umów podpisanych w Evian.

■ **NOWY JORK** — Amerykańska rakieta księżycowa „Ranger IV, wystrzelona w poniedziałek wieczorem z przylądka Canaveral, rozstrzaskała się przy lądowaniu na niewidocznej z Ziemi stronie Księżyca. Szybkość z jaką „Ranger IV" uderzył o powierzchnię Księżyca wynosiła prawie 10 tys. km/godz.

■ **WASZYNGTON** — W środę w późnych godzinach wieczornych przybył do Nowego Jorku brytyjski premier Macmillan. W ciągu 8-dniowej podróży odwiedzi on Nowy Jork, Waszyngton i Ottawę. W dniu wczorajszym premier W. Brytanii spotkał się z pełniącym obowiązki sekretarza generalnego ONZ, U Thantem. W piątek ma przybyć do Waszyngtonu, gdzie w sobotę i niedzielę przebywał będzie z prezydentem Kennedym.

■ **NOWY JORK** — Sekretarz generalny ONZ, U Thant zaprosił radzieckiego kosmonautę Hermana Titowa do odwiedzenia ONZ w dniu 28 bm. w czasie jego pobytu w USA.

■ **DŻAKARTA** — 25 bm. rozpoczął się tu siódmy nadzwyczajny zjazd Komunistycznej Partii Indonezji. Bierze w nim udział 383 delegatów jak również przedstawiciele komunistycznej partii Japonii i Australii.

■ **PARYŻ** — Jak podaje AFP, strajk kolejowy zakończył się w czwartek rano na całym terenie Francji z wyjątkiem rejonu Rennes i Saint - Etienne.

Gromady Tarnowo-Goski

pierwsza w pow. zambrowskim na budowę szkół

Na VIII sesji Powiatowej Rady Narodowej w Zambrowie, która obradowała 24 kwietnia br., przewodniczący Prezydium GRN w Tarnowie-Goskach, Edmunt Zalewski, zameldował, że gromada ta, jako pierwsza w powiecie zambrowskim, wykonała roczny plan zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Na planowane 35 tys. zł mieszkańcy gromady wpłacili do 26 kwietnia br. 35.655 zł.

Przewodniczący Prezydium PRN — Zdzisław Nowakowski złożył mieszkańcom gromady Tarnowo-Goski gratulacje i podziękowania oraz wezwał inne gromady w powiecie do współzawodnictwa w zbiórce na budowę szkół. (St. Św.)

SADZENIAKI MUSZĄ BYĆ ZDROWE!

Żądajcie kwalifikowanych sadzeniaków ziemniaka z dostaw WPON „CENTRALA NASIENNA"

k 579-6

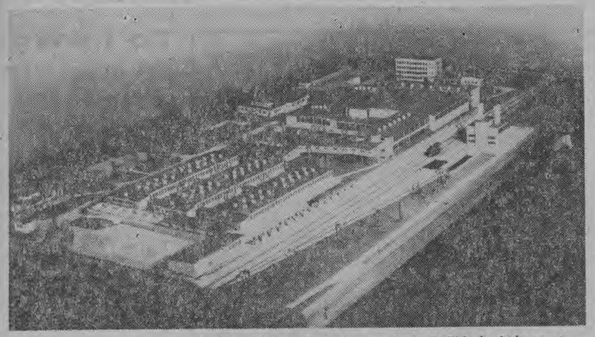

Makieta nowoczesnych Zakładów Mięsnych budowanych w Dojlidach, które zostaną uruchomione w roku bieżącym. Wszystkie budynki są już pod dachem. Obecnie przeprowadzi się tam prace wykończeniowe, montaż maszyn i urządzeń. Pierwszy rozruch (części urządzeń) nastąpi w pierwszych dniach lipca br. W nowych zakładach znajdzie zatrudnienie 1700 osób.

Na nowym obiekcie Białostoczyzny

Za pięć dwunasta

Z okazji zbliżającego się 1 Maja, postanowiliśmy odwiedzić kilka załóg robotniczych. Dzisiaj jesteśmy na budowie nowoczesnych Zakładów Mięsnych w Dojlidach, które wznosi białostocka „Przemysłówka". Budowlani podjęli zobowiązanie 1-majowe zmierzające do przyspieszenia prac i oddania do końca czerwca br. części obiektów produkcyjnych. Terminów było kilka. Najpierw przewidywano oddanie całości do końca bieżącego roku, później władze centralne skróciły ten termin o jeden kwartał, z kolei inwestor i wykonawca doszli do porozumienia i postanowili przyspieszyć pierwszy etap budowy o dalsze trzy miesiące.

Jest to cenna inicjatywa, bowiem im szybciej uruchomi się nowy obiekt, tym wcześniej zacznie on zwracać złotówki, jakie były potrzebne na jego budowę.

Cały teren budowy sprawia wrażenie naprawdę imponujące. Na obszarze 14 hektarów rozłożony jest zakład, którego koszt budowy przekroczy 160 mln zł. Samej ziemi trzeba było (pod budowę fundamentów) wywieźć aż 30 tys. m sześć., co równa się jednorazowemu transportowi... 25 tys. wywrotek. Zużyto również olbrzymie ilości materiałów budowlanych: stali, cementu, glazury, cegły, drzewa, korka itp.

Ten skomplikowany obiekt wznoszą najbardziej doświadczeni pracownicy „Przemysłówki". Budową kieruje **Józef Okszto**ł, długoletni pracownik przedsiębiorstwa, odznaczony niedawno Srebrnym Krzyżem Zasługi. W poprzednich latach kierował on pracami budowlanymi przy wznoszeniu Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi oraz pracował na wielu innych, ważnych obiektach. Załoga budowlanych w Zakładach Mięsnych zajęła zresztą we współzawodnictwie, jakie zorganizowała „Przemysłówka" na najlepszą budowę — zaszczytne II miejsce.

Na budowie dobrze się spisuje 5 Brygad Pracy Socjalistycznej. Kierują nimi wyróżniający się brygadziści: **Mikołaj Matuszewski, Eugeniusz Siemieńczuk, Mikołaj Matejczyk, Albin Szulborski** i **Tadeusz Suszko**. Ich brygady mogą być przykładem dobrej pracy.

Z kierownikiem budowy, po stromych schodach wchodzimy na dach głównej hali. Właśnie dach pokrywa papą brygada **Mikołaja Matuszewskiego**. Jako wzorowy pracownik, został on z okazji 10-lecia „Przemysłówki" odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Opowiada nam, że to odznaczenie nie traktuje jako wyróżnienie tylko swojej osoby, ale całej 9-osobowej brygady dekarzy, którą kieruje. Na moich ludziach mogę polegać — dodaje — i jak trzeba, to damy z siebie wszystko, ażeby tylko terminy zostały dotrzymane. Na pełnych obrotach pracuje również brygada tynkarzy pod kierunkiem **Tadeusza Suszko**, który jest członkiem rady robotniczej.

*

Zwiedzając teren budowy, odczuwa się dosyć duże niedbalstwo robót. Ale to nie wystarczy, ażeby termin przekazania był dotrzymany. **Załoga jest bowiem w tej chwili zbyt szczupła, a roboty wykończeniowe są bardzo pracochłonne. Brakuje tynkarzy, dekarzy, malarzy i innych robotników. W kwietniu zatrudnienie powinno było wzrosnąć o 48 robotników, tymczasem zwiększyło się tylko o 16. Nie zrealizowano również w pełni przyjętego planu budowlanego — wprowadzenia dwóch zmian na budowie. W chwili obecnej dotrzymanie terminu przekazania tego obiektu przez „Przemysłówkę" uzależnione jest przede wszystkim od zwiększenia stanu zatrudnienia.** Inwestor jest poważnie zaniepokojony i uważa, że bez przejścia na pełną dwuzmianowość, ustalony termin przekazania może stanąć pod znakiem zapytania.

Nie brak też innych kłopotów. Odczuwa się niedobór gazów technicznych, co opóźnia montaż urządzeń, nie można otrzymać rur żelaznych oraz aparatury pomiarowej do nowej kotłowni, a na dodatek niektórzy podwykonawcy opóźniają roboty. Dotrzymanie terminu rozruchu nie będzie więc łatwe. Obiekt uznany jednak został za inwestycję priorytetową, która korzysta z wszelkich przywilejów i pierwszeństwa. Nakłada to szczególne obowiązki na generalnego wykonawcę i podwykonawców. Na nowy obiekt czeka nasza gospodarka i ludzie, którzy znajdą w nim zatrudnienie. Warto też dodać, że nowym obiektem interesuje się żywo pocześ. Zjemi Białostockiej, wicepremier **Julian Tokarski**, który kilkakrotnie go zwiedzał i wytknął różne niedociągnięcia, a szczególnie przedłużanie się cyklu inwestycyjnego tej budowy. Obecnie dla tej budowy, ze względu na bliski termin oddania, zegar wskazuje za pięć dwunastą.

*

Rozmawiamy jeszcze z dyrektorem nowych zakładów — mgr W. **Borowskim.** Informuje nas o przygotowaniach do rozruchu. Przede wszystkim intensywnie przeszkoli się w kwietniu, maju i czerwcu br. blisko 200 niezbędnych fachowców. Nowi pracownicy szkolą się już w Bydgoszczy, Lublinie, Grudziądzu, Toruniu, Szczecinie. **W pierwszym etapie rozruchu zatrudni się około 760 osób, a w 3 miesiące po pełny stan zatrudnienia wyniesie 1760 pracowników, w tym 400 kobiet.**

Będzie to poważny zastrzyk wolnych miejsc pracy, dla ludzi poszukujących zajęcia w naszym mieście. Warunki pracy w nowym obiekcie będą wyjątkowo dobre. Zapewnia to maksymalna mechanizacja, estetyczne wykonanie wnętrz oraz urządzenia zapewniające należytą higienę i czystość. Nie dziwnego zresztą. Tak nowoczesnie urządzony zakład tego typu należy do rzadkości nie tylko w Polsce ale w całej Europie. Supernowoczesne urządzenia importowane są z Danii, Związku Radzieckiego, NRF, USA, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD i innych krajów. Będzie to ostatni krzyk techniki.

Zdolność produkcyjna nowego zakładu będzie bardzo wysoka. Początkowo przewidywano przerób 27 tys. ton żywca rocznie. Później, po dokonaniu pewnych zmian w dokumentacji, postanowiono zwiększyć przerób do... 37 tys. ton. **Roczna wartość produkcji wyniesie zawrotną sumę 1,4 miliarda złotych. Zakład produkować będzie na dwie pełne zmiany. Dla obrazu warto przytoczyć, że dzienny ubój wynosić będzie 1500 sztuk bydła i trzody. Dzienna produkcja będzie w granicach 7 tys. kg szynki, 8 tys. kg konserw, 8 tys. kg wędlin, 2500 kg innych wyrobów. Duża część produkcji przeznaczona będzie na eksport. Zakład przynosić będzie duże zyski, tak, że zamortyzuje się w ciągu niecałych 4 lat.**

*

Nasze województwo ma charakter wybitnie rolniczy. Stwarza to naturalną bazę rozwoju przemysłu rolno-spożywczego. Niestety, do niedawna przemysł ten był u nas w powijakach. Nasze płody rolne wędrowały po całej Polsce. Oczywiście, koszty transportu pochłaniały miliony złotych. To niekorzystne zjawisko dotyczyło szczególnie przemysłu mięsnego. Blisko 70 proc. **zakupionego żywca w woj. białostockim wędrowało co roku do innych części Polski. Straty z tego powodu (transport, ubytki itp.) wyniosły rocznie około 150 mln zł.** Istniała taka paradoksalna sytuacja, że żywa trzoda i mierogaczna wędrowała z Białegostoku do Katowic, gdzie po przerobieniu w zakładach przetwórstwa mięsnego, wyroby wracały do naszej Chłodni, a stamtąd na teren całego kraju. Nawet człowiek mało obeznany z ekonomiką dojdzie do wniosku, że taka „polityka" kosztować musi dziesiątki milionów złotych.

Z tych względów budowa w Białymstoku nowoczesnych Zakładów Mięsnych posiada olbrzymie znaczenie. Mamy też uzasadnioną nadzieję że terminy rozruchu zostaną dotrzymane.

Sytuacja w rozwoju przemysłu rolno-spożywczego ulegnie dalszej poprawie w latach przyszłych, kiedy w naszym województwie wybuduje się podobne (mniejsze) zakłady mięsne w Suwałkach, zakłady przetwórstwa ziemniaczanego w Łomży, wytwórnię pasz w Starosielcach i wiele innych podobnych obiektów. Będzie to przemysł dobrze służący gospodarce Białostoczyzny.

J. REMBIASZ

Fastowskie kłopoty

O pewnych hamulcach postępu

Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach od dłuższego czasu przeżywają dokuczliwe kłopoty, utrudniające im uzyskanie lepszych wyników. Oficjalnie w terminologii technicznej nazywa się to „pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej". Kierownictwo i załoga fabryki od dawna starają się uruchomić wszelkie rezerwy, jakie tkwią jeszcze w niektórych urządzeniach i maszynach. Jednak podstawowy problem sprowadza się do wyposażenia maszyn. Na przykład tkalnia kolorowa dostała dwie maszyny. Minęło 8 miesięcy i maszyny te nie mogą być należycie wykorzystane, bo brak do nich niektórych części. W farbierni zaś nie ma kilku urządzeń do barwienia, co również wpływa hemująco na proces produkcji.

Niedawno NIK przeprowadziła kontrolę, w jakim stopniu wykorzystana jest moc produkcyjna parku maszynowego. Ujawniono wiele mankamentów, które jednak były zawinione nie przez zakłady, lecz przez zjednoczenie. Mimo interwencji, Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego nie reaguje i często nie odpowiada na liczne pisma i monity.

Drugą, niemniej ważną przyczyną, która ujemnie wpływa na przyśpieszenie postępu technicznego i nie pozwala w pełni wykorzystać możliwości produkcyjnych maszyn, jest przestarzały i nie odpowiadający ich obecnym warunkom system płac. Włókarz, który nie potrzebuje mieć żadnych kwalifikacji, zarabia niekiedy więcej od dobrze pracującego tkacza.

Duże kłopoty występują również w odniesieniu do absolwentów szkół zawodowych przyjętych do pracy w zakładach. Niekiedy absolwenci nie mają jeszcze 18 lat i w związku z tym nie wolno ich zatrudniać na akord. Natomiast sama podstawowa stawka, przy zachowaniu warunków płacy, tzw. stażu, jest bardzo niska i uczniowie szkół włókienniczych nie chcą pracować w fabryce. Stąd ucieczka od zawodu i poszukiwanie zatrudnienia gdzie indziej. A przecież ci młodzi ludzie stanowią podstawową, w pełni przygotowaną kadrę fachowców i oni w zakładach powinni pozostać. (es)

Nasze rozmowy

Z tych krosien są dobre tkaniny

Jednym z najlepszych tkaczy w Zakładzie „B" BZPW im. Sierżana jest ob. Henryk Łoszyn. Taką opinię o Łoszynie usłyszeliśmy z ust jego przełożonych, w podobny sposób wyrażają się o nim współtowarzysze pracy. Fotografia Łoszyna wisi w gablocie przodujących robotników zakładu, na tablicy baz akordowych. Ob. Łoszyn zajmuje wśród tkaczy pierwsze miejsce, nic więc dziwnego, że i zarobki jego kształtują się w granicach 2500—3000 zł miesięcznie.

Dwukrośniarz Henryk Łoszyn, pracę w białostockim przemyśle wełnianym rozpoczął w 1935 r. W roku 1941 powołany zostaje do służby wojskowej w Armii Czerwonej, a w roku 1943, z chwilą utworzenia w Związku Radzieckim 1 Dywizji Kościuszkowskiej, przechodzi do szeregów Wojska Polskiego, uczestnicząc w jego chlubnych bojach na całym szlaku Lenino — Berlin.

Henryk Łoszyn posiada srebrny medal „Zasłużony na polu chwały" oraz szereg innych odznaczeń wojskowych polskich i radzieckich.

Bezpośrednio po zdemobilizowaniu, w marcu 1946 r. zgłasza się ob. Łoszyn w fabryce przy ul. Włókienniczej, gdzie dotąd bez przerwy pracuje, zawsze obsługując dwa krosna. Warto podkreślić, że dzięki konserwacji, krosna ob. Łoszynа pracują już szósty rok bez kapitalnego remontu. Na uwagę zasługuje też fakt, że ob. Henryk Łoszyn oszczędnie gospodarzy surowcem, wytwarza tkaniny dobrej jakości i solidnie uczy zawodu młodych tkaczy. Brygada, do której należy Henryk Łoszyn, uzyskiwała na przestrzeni dwóch lat pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy. (gen)

Urządzenia gazowe są Kto ma je zakupić?

Niedawno na łamach naszej „Gazety" pisaliśmy o budowie miejskiej gazowni. Pisaliśmy także o konieczności zaopatrzenia naszego miasta w niezbędne urządzenia gazowe.

Gazownia, w myśl planu, ma być przekazana do użytku w trzecim kwartale bieżącego roku. Nikt jednak, jak dotąd, nie zatroszczył się o zakupienie pieców gazowych i kuchenek. Na ten temat odbyło się już wiele narad, toczono długie dyskusje. Zgodnie z podjętą ostatnio decyzją, urządzenia gazowe miały zakupić przedsiębiorstwa wykonujące instalacje wewnętrzne w domach oraz gazownia. Czas ucieka, trzeci kwartał wkroczył, a sprawą tą nikt się nie zajął.

Z obowiązku swojego wywiązała się jedynie Białostocka Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych. Zgromadziła ona w swoich magazynach kilka tysięcy różnych urządzeń gazowych. Dalsze zamówienia są systematycznie realizowane. Hurtownia „zamroziła" więc ponad 2 mln zł, a odbiorcy na urządzenia gazowe jak nie było tak nie ma. Sprowadzonymi na nasz teren piecykami i kuchenkami gazowymi nie interesują się sklepy detaliczne, przedsiębiorstwa, które miały zakupić większą ich ilość, ani też gospodarze miast.

Byłoby właściwie obojętnie, gdzie mp. kuchenki gazowe czekają na odbiorcę, gdyby nie to, że handel powinien unikać blokowania kapitału. Wpływa to bowiem ujemnie na rotację artykułami i odbija się na zaopatrzeniu rynku. Poza tym, po uplynnieniu znajdujących się w magazynie urządzeń gazowych, hurtownia może zostać zasilona następnych partii.

Sprawy tej nie należy odkładać na ostatnie miesiące. Możemy się bowiem znaleźć w takiej sytuacji, że będzie gaz, a nie będzie odbiorców. (T)

Czy Białystok otrzyma elektrociepłownię

O konieczności budowy elektrociepłowni w Białymstoku mówi się od wielu lat. Istniał nawet projekt budowy takiego obiektu. Projekt ten, ze względu na brak funduszów inwestycyjnych, miał być zrealizowany dopiero po roku 1965. Obecnie sytuacja się zmieniła. Zaistniały możliwości przyspieszenia budowy elektrociepłowni.

W Białymstoku, jak wiemy, wybudowana zostanie Fabryka Ciężkiej Aparatury Chemicznej „Bachema". Fabryka ta potrzebować będzie do celów produkcyjnych około 40 gigokalorii ciepła. Zachodzi więc konieczność wybudowania fabrycznej elektrociepłowni.

W takiej sytuacji zrodził się projekt wybudowania w Białymstoku elektrociepłowni wspólnymi siłami. Obiekt ten zlokalizowany byłby w dzielnicy Białostocze. Na terenie wolnym, niezabudowanym, odległym od „Bachemy" tylko 2 kilometry. W bezpośrednim zasięgu elektrociepłowni znalazłyby się również duże dzielnice mieszkaniowe.

Kilka dni temu w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się narada poświęcona budowie elektrociepłowni. Naradzie przewodniczył I sekretarz KW PZPR A. Łaszewicz, a wzięli w niej udział przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa, Energetyki, Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Ciężkiego.

W wyniku dyskusji i wymiany poglądów uznano, że jedynym prawidłowym rozwiązaniem, najbardziej ekonomicznie uzasadnionym jest skojarzona gospodarka energetyczna, tj. połączenie wytwarzania ciepła z produkcją energii elektrycznej. Na naradzie ustalono, że wszystkie zainteresowane resorty wspólnie z Prezydium WRN wystąpią do zespołu ekspertów Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z wnioskiem budowy elektrociepłowni w Białymstoku.

*Na naradzie wyłoniony został zespół aktywu gospodarczego pod przewodnictwem członka Egzekutywy KW PZPR, zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — J. Zientary. W skład zespołu weszli również zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW — T. Kozakiewicz, zastępca dyrektora Zakładu Energetycznego w Białymstoku — S. Pawłowski, zastępca przewodniczącego MKPG — Z. Śniełek oraz pełnomocnik Zjednoczenia Budowy Maszyn Ciężkich do spraw budowy „Bachemy

NASZA RECENZJA

MISTRZ PATELIN MA 500 LAT

Teatr im. Al. Węgierki zademonstrował nam na swojej Scenie Kameralnej farsę o Mistrzu Piotrze Patelinie. Stary, 15-wieczny francuski tekst spolszczył Adam Polewka.

Odkryta dla współczesności, otrzepana z szacownej patyny wieków stara farsa okazała się nie tyle prababką współczesnej komedii ile jej współpartnerką a nawet rywalką.

Od dawna krytycy zachwycali się jej nerwem dramatycznym, scenicznością, znakomicie prowadzoną akcją. Widz w pierwszych kilku scenach oszołomiony dialogiem archaizowanym wsiuchuje się zrazu i skupia całą uwagę na wpadnięciu w tok staropolszczyzny. Ale to trwa krótko. Tekst jest tak żywy, dowcipny, język aczkolwiek dosadny ale cięty i obrazowy, że salwy śmiechu coraz śpiesz wtórują dialogom aktorów.

Tekst pochodzi z wieku XV. Obraz z życia mieszczaństwa przedstawiony w tej farsie zaprzecza uproszczeniom, dominującym w przekazywaniu wiedzy o tym okresie dziejów. Rygory kościoła, szaleństwa inkwizycji odcisnęły wprawdzie swoje piętno na życiu Europy, niemniej asceza i odwrócenie się do spraw nieba stanowiło niejako polor zewnętrzny. Spod płaszczyka pobożności wymykały się wcale świeckie przywary: pijaństwo, oszustwo, przekupstwo.

Piotr Patelin wcale nie był wyjątkiem. Przecież wszystkie persony tej farsy poszczycić się mogą nie mniejszym wykazem wad i przywar. Autor anonimowy dziś i zapomniany bynajmniej nie miał zamiaru pisać swojej krotochwili ku umoralnieniu ludu bądź ku przestrodze. Może właśnie dla tej przyczyny nie straciła ona nic na świeżości i humor jej jest komunikatywny tak samo dziś jak przed wiekami.

Moralitet musielibyśmy dziś potraktować całkiem inaczej, oprawić w komentarz i przypisy, by stał się zrozumiały by mieścił się w mentalności człowieka końca XX wieku. Tu reżyser bierze tekst i daje go do rozpisania dla aktorów.

Oczywiście, tekst średniowieczny trudno pokazać inaczej, jak w scenerii ówczesnych interludiów. Tak też postąpił reżyser przedstawienia Krystyna Meissner. Scenograf Ryszard Kuzyszyn ograniczył się do kilku niezbędnych rekwizytów, jak kram, łóżko, stołek, potem fotel sędziego. Scenę podzielił na trzy części: umieszczone na kotarach napisy: „kupiec, Patelin, sąd" oznaczały miejsce przenoszenia się akcji. Tym sposobem zatłoczoną częstokroć małą scenkę kameralną nabrała niejako przestrzeni. Zalety tej dekoracji dadzą się ocenić szczególnie w obejździe.

Wykonawca ról w farsie średniowiecznej, ubrany w kostium średniowieczny i poruszający się w dekoracjach utrzymanych w tym duchu powinien grać w sposób, jaki przekazała nam historia.

Krystyna Meissner w taki sposób chciała nam właśnie pokazać farsę o Mistrzu Piotrze Patelinie. Stąd bierze się ogromna żywiołowość gry, stąd mnóstwo szamotania się na scenie i krzyku. Nie znajdziemy tu nic z oszczędnego gestu, ściszonego głosu. Gwałtowność akcji, wyrazistość mimiki, gestykulacja i deklamatorstwo. Owe przedziwne objawy radości mistrza Patelina i jego żony Wilhelminy gorszyć mogą swoją „nieobyczajnością" jak byśmy dziś powiedzieli.

Cały zespół, uczestniczący w farsie o Patelinie zrozumiał intencje reżysera. Patelin w wykonaniu Henryka Machalicy i Kuplec w wykonaniu Zygmunta Nawrockiego wiodą jednak prym zbierając oklaski. Machalica przeistacza się z szczawanego lisa w „nawiedzonego" i potem w cwaniaka — z finezją i humorem. Nawrocki bez mrugnięcia okiem obnosi masę przebiegłości i głupoty. Impetyczną Wilhelminą jest Karina Waśkiewicz, rozsadzająca scenę swym temperamentem. W roli nie tak bardzo znów głupkowatego prostaczka Pasterza widzieliśmy Stanisława Szrsznawskiego. Zramolałym Sędzią był Stefan Kąkol. Sztywy śmiechu budził w charakterze Anioła kapitalnie ucharakteryzowany Bogusław Marlen. Czarującym Diabełkiem była Ewa Nawrocka. Siną posturą Śmierci straszył Władysław Kerwicz. Cały zespół bawił się nie gorzej od widowni.

„Dobry żart tynfa wart" mawiali nasi przodkowie. A trzeba przyznać, że i żarty mieli znamienite.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

Z życiorysu jubilatki

Zbliża się 10-lecie Polskiej Akademii Nauk

Dnia 18 maja br. odbędzie się Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk, obchodzącej właśnie jubileusz 10-lecia swego istnienia.

W roku 1952, w początkach działalności, Polska Akademia Nauk miała 22 placówki naukowo-badawcze. Dzisiaj posiada ona 80 placówek naukowo-badawczych.

Od początku swego istnienia za jedno z czołowych swych zadań Polska Akademia Nauk uważała wyszkolenie własnej kadry naukowej, oraz — w niektórych dziedzinach — pracowników naukowych. Pierwszą formą tego były aspirantury naukowe. Spośród 243 aspirantów, którzy uzyskali stopień doktorski, większość (bo 159 osób) przeszła do pracy w placówkach PAN.

W roku 1958, po zniesieniu aspirantury jako nie najdoskonalszej formy kształcenia młodej kadry naukowej, wprowadzone zostały 4-letnie studia doktoranckie. Mają one na celu zaznajomienie dopływu młodej kadry naukowej zwłaszcza w zakresie dyscyplin „deficytowych" i szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. W roku 1961 przyjęto na studia doktoranckie PAN 111 osób.

Inną formą pomocy w zdobywaniu stopni naukowych były stypendia fundowe, przyznawane por. młodym pracownikom nauki na wykonanie pracy doktorskiej lub habilitacyjnej. Ogółem przyznano dotychczas ponad 2.000 tego rodzaju stypendiów.

Rosnącym zainteresowaniem cieszyły się lektoraty języków obcych (angielski, rosyjski, niemiecki i francuski) dla pomocniczych pracowników nauki, zorganizowane przez PAN w roku 1954. W roku 1961 w lektoratach uczestniczyło 661 osób, podczas gdy w roku 1954 grupowały one zaledwie 96 słuchaczy.

W związku z poważnymi zadaniami w zakresie kształcenia i doskonalenia młodej kadry naukowej, wynikającymi z założeń ogólnopaństwowego planu badań naukowych na lata 1961—65, zostały wprowadzone w Akademii specjalne konferencje i seminaria szkoleniowe. W roku 1961 odbyło się 9 takich konferencji szkoleniowych, obejmujących zagadnienia fizyki, techniki, chemii fizycznej, parazytologii, medycyny i humanistyki.

(WiT-AR)

To i owo ze świata

PUŁAPKI NA RYBY

Rybacy z New Jersey stosują oryginalny sposób przywabiania ryb. Zatapiają mianowicie przy wybrzeżach jakieś stare pojazdy, w których po pewnym czasie zagnieżdżają się całe roje ryb. Zarzucenie sieci w tym miejscu gwarantuje zawsze dobry połów.

Pozostaje jeszcze ustalenie, jakie „modele" gruchotów odpowiadają najbardziej wodnym mieszkańcom.

KANDYDAT NA MARSA

Jeden z uczonych amerykańskich, dr Hinton, prowadzi ciekawe doświadczenia z larwami pewnych owadów żyjących w Ugandzie, twierdząc, że mogłyby one egzystować w warunkach marsjańskich.

Larwy te, wysuszone w laboratorium dr Hintona, ożyły prawie wszystkie, gdy po 3 latach włożył je do wody. 77 godzin przeżyły one w temperaturze —190°, a 1 minutę wytrwały w warunkach +104°.

BEZDŹWIĘCZNE PIANINA

Amerykański profesor muzyki, Edward Hoffman, wpadł na oryginalny pomysł, który umożliwia mu jednoczesne udzielanie lekcji kilku a nawet kilkunastu dzieciom.

Wynalazł on mianowicie „milczące" pianina, których dźwięk słychać tylko wtedy, gdy włoży się na uszy słuchawki. Dzieci ćwiczą więc w jednej sali, a każda słyszy tylko swoje „gamy". Profesor kontroluje uczniów, „włączając się" za pomocą słuchawek do tego czy innego pianina.

„Podobno pomysłowy profesor otrzymuje wiele ofert w sprawie bezdźwięcznych pianin od rodziców, którzy nie wytrzymują już ustawicznego „bębnienia" swych pociech.

Historie o diamentowych cudach

Wiele dziwnych historii usłyszeć można o diamentach, błyszczących kamykach, które równie często bywały przyczyną powstawania fortun, jak ich upadku. Ale najdziwniejsza chyba historia zdarzyła się w 10 lat temu Anglikowi Hannay'owi: został obwołany fałszerzem diamentów i zrehabilitowała go dopiero współczesna nauka. Diamenty Hannay'a były bowiem prawdziwe.

Diament jest odmianą węgla, różniącą się np. od grafitu tylko budową kryształu. Wniosek nasuwa się nieodparcie: trzeba „przerobić" miękki grafit na kamień najbardziej szlachetny...

Próba taka — co jest jednym z dziwniejszych wydarzeń techniki — powiodła się niegdyś tylko raz właśnie Anglikowi Hannay'owi w 1939 roku. Warunki jego prymitywnych doświadczeń były później wielokrotnie powtarzane nie bez powodzenia. Wynalazcę obwołano więc fałszerzem, a jego bezwartościowe kamyki przechowywano jako curiosum wiele lat w gabinetach muzealnych. W związku jednak z dalszym rozwojem techniki uczeni doszli do przekonania, że sztuczne uzyskanie diamentu jest możliwe. Sięgnięto wtedy raz jeszcze do wyników doświadczeń Hannay'a i... trzeba było sobie krzywdzącą go opinię. Dokładne badanie owych „kamyków" wykazało, że mimo różnic barwy i wyglądu zewnętrznego są to jednak najprawdziwsze diamenty.

75 lat diament bronił się więc przed syntetycznym naśladownictwem, które dziś ostatecznie mu dorównało, a nawet go zdystansowało. Są już bowiem sztucznie minerały o właściwościach szlachetniejszych od diamentu. Powstawanie ich wiąże się ze stosowaniem techniki najwyższych ciśnień.

Jest to dziedzina, w której rzeczy nabierają właściwości osobliwych. Nie każdy wie, że już przy uderzeniu młotkiem o twardą powierzchnię powstaje na moment ciśnienie do 3000 atmosfer, przy uderzeniu pociskiem karabinowego o płytę pancerną — do 100.000 atmosfer, a ciśnienie wewnątrz Ziemi, na granicy jej jądra, mierzy się jeszcze milionami... Takie warunki, w powstawaniu z wysoka temperatura, trzeba osiągnąć aby w sposób istoiny i trwały zmieniać znane nam właściwości materiałów. Do najbardziej gigantycznego przez nas tu ten temat p. ol Wieroszczagina z Instytutu Fizyki Wysokich Ciśnień w Moskwie i prace prof. Bridgmana z uniwersytetu Harvard laureata Nagrody Nobla w tej dziedzinie.

Pod wpływem ciśnienia następują zmiany w budowie sieci krystalograficznej ciał stałych. Zmiany te w przeważającej większości wypadków ustępują po zmniejszeniu ciśnienia, ale niekiedy udaje się proces ten zatrzymać. Tak właśnie, przy ciśnieniu 100 000 atmosfer i temperaturze 3000 stopni, miękki grafit zamienia się w diamenty, ze związkiem krzemowych pozostają nowe diamenty dotychczas mineralne, borason, odznaczający się wysoką twardością, ustępującą tylko twardości diamentu, a wyższą od niego odpornością na temperaturę i działanie kwasów. Dzięki temu można nawet go substancja od diamentu szlachetniejszą. Borasonowi rokują karierę techniczną większą jeszcze niż zrobiły diamenty. (WiT-AR)

Miejsce spotkania „BIAŁYSTOK BAR"

(Korespondencja własna z Kuby)

SOBOTNI dzień miał się już ku końcowi, gdy po półgodzinnej jeździe autobusem wysiadłem na San Pedro calle. I właśnie wtedy dopiero stwierdziłem, iż pozostawiłem na statku adres zapisany przez znajomego Polaka — Wiesława Marczewskiego, do którego zaproszony zostałem na dzisiejszy wieczór. Paskudny pech! Żeby chociaż mój statek stał blisko? Niestety. Wczoraj przeholowano go z basenu Ensenada de Marimelena na odległe nabrzeże Regla — kilkanaście kilometrów stąd. Wróciłem więc na „Kopalnię Mysłowice" i z powrotem przyjechać do Starej Hawany, oznaczało to najmniej półtorasobotnie spóźnienie na wizytę.

Co więc robić? Z nieoczekiwanym gorąd bytnie zajęciem się w własną uniżenie, gdzie Kuba ani tem. W. Marczewski pokazywał mi swój warsztat szewski, a właściwie fabryczkę (nazwa oficjalna: Fabrica de Calzados), zatrudniającą 13 polsko-murzyńskich pracowników, a produkującą około 1000 par damskiego i dziecięcego obuwia miesięcznie o nazwie „Radom" i „Grodno". Ale warsztat był zamknięty. Nie dałem jednak za wygranę. Wkrótce z opowiadań Marczewskiego, iż mieszka on w pobliżu znanej z nie najlepszej reputacji ul. Św. Ignacy, udałem się w tamtą stronę. Łamaną hiszpano — angielszczyzną zapytałem pracujących w podcieniu jednego z domów czarnoskórych szewców o ich kolegę po fachu — Polaka Marczewskiego. Zamiast odpowiedzi usłyszałem pytanie Murzyna, które wprowadziło mnie w zdumienie.

— Senior jest Polak?

Z dalszej rozmowy wynikało w prawdzie, że Marczewskiego nie znał, ale znał to kilkanaście polskich słów, których nauczył się w polskim banze „Białystok", prowadzonym przez Polkę i gdzie odwiedzanym przez Polaków. Tam mnie też skierowali.

Wczasie swego kilkutygodniowego pobytu na Kubie spotkałem jeszcze wielu Polaków, lub Kubańczyków polskiego pochodzenia, dobrze znających język polski i związanych uczuciowo i rodzinnie z naszym krajem, Józefa Winera — właściciela eleganckiego salonu obuwia „Minuet" przy ul. Neptuno 206, Eryka Liedke, który do 1939 r. był ochmistrzem na naszym motorowcu pasażerskim „Piłsudski", a obecnie jest jednym z bossów „Tropicany" — najgłośniejszego night — clubu i superkabaretu obu Ameryk.

Polaków spotkałem także w Cardenas i Matanzas, a wiadomo również, że mieszkają w Santiago de Cuba, Camaguey itp. Jest również na Kubie wielu półPolaków, nie zawsze znających język polski.

Kubańska Polonia nigdy nie była jednak liczna. Nieraz co prawda rodacy zawadzali o tę wyspę, ale na stałe się raczej nie osiedlali. Dopiero w okresie międzywojennym, gdy w USA zaczęto wprowadzać obostrzenia emigracyjne, napływ Polaków na Kubę zwiększył się. Ale i wówczas traktowano pobyt na Kubie jako krótszą lub dłuższą przerwę w drodze do Stanów. I tak rzeczywiście było. Z ogromnej masy rodaków, którzy tu wylądowali pozostało na wyspie niewielu. Istniejący w Hawanie Związek Polaków prowadził jednak ożywioną działalność, korzystając przed wojną i w czasie wojny z wszechstronnego poparcia polskiej placówki dyplomatycznej. Będąc u W. Marczewskiego, który był jednym z członków zarządu tego związku, miałem okazję oglądać różne pamiątki i zdjęcia z tego okresu. Jak np. uroczystych nabożeństw odprawianych po polsku w kościele San Juan Bosco, składania wieńców na grobie generała Karola Rollow-Miałowskiego itp.

— Musi pan wiedzieć — mówił Marczewski, że pewnego wieńca Rollowa należał do naszego Związku Polaków... Co, nie wie pan kto to jest Rollow? Jest on synem kombatanta Powstania Listopadowego, który jako kilkunastoletni chłopiec znalazł się w USA, walcząc następnie o wyzwolenie Murzynów w armii Lincolna, a w 1895 roku przybył na Kubę, gdzie zgłosił się do oddziałów powstańczych, walczących z Hiszpanami w okolicach Pinar del Rio. Jego doświadczenie wojenne, zdolności strategiczne i umiejętności organizacyjne spowodowały, że stał się centrum dowodzenia, szybko awansował do stopnia generała, a następnie został ministrem wojny. To właśnie on polską hiszpańskich generałów pod Santa Clara i w okolicach Bayamo. Do historii walk o niepodległość Kuby przeszedł jako ten, którego pomysły strategiczne, głównie przeczyniły się do odparcia wielkich ofensyw podejmowanych w 1897 r. przez hiszpańskiego generała de Campos. Sylwetka Rollowa trafiła potem na znaczki pocztowe, na okładki zeszytów i do podręczników szkolnych. Na jego grobie w Hawanie codziennie znaleźć można świeże kwiaty.

Podobnie zresztą jak nie obeszła się bez Polaków pierwsza rewolucja kubańska, tak samo nie obeszła się bez nich i druga. W tej, która zwyciężyła 1 stycznia 1959 r. na szczególne wyróżnienie zasłużył sobie syn polskich emigrantów nazwiskiem Stolicz. Był on ochotnikiem Ejercito Rebelde i walczył pod dowództwem Fidela Castro. Obecnie jest on najmłodszym dyplomatą Kuby i sprawuje funkcję ambasadora tego kraju w Londynie.

*

ZWIĄZEK Polaków rozwiązany został w latach dyktatury Batisty. Do dziś nie jest on jednak reaktywowany. A szkoda. Kilkuset ludzi oddanych sprawie Polski, może przecież przynieść wiele usług w pogłębieniu tradycyjnej przyjaźni między obu narodami. Jak dotąd przyjaźń tę umacniają tylko marynarze naszych statków i przyjeżdżające tu coraz częściej ekipy rozmaitych fachowców polskich. Trzeba przyznać, że nieraz robią to dowcipnie. Sam słyszałem jak w barze „Eva" uczyli oni kiedyś swych hawańskich przyjaciół rewolucyjnej ponoć pieśni „Pije KUBA do JaKUBA, Ja-KUB do Michala", czym zdobyli sobie wielkie uznanie, jako, że słowo KUBA — często się powtarzało. Podziękowaniom i podziwowi dla polskich kompozytorów tak żywo interesujących się sprawami Kuby — nie było końca. A gdy jeszcze ktoś dorzucił starą polskie przeboje „Jak KUBA Boga, tak Bóg KUBIE" stała się jasne, że senores Polacos stali się bliscy sercu każdego kubańskiego patrioty. „Polish vodka" i rum „Bacardi" scementował te przyjaźń. Okazało się wtedy, że i Kubańczycy i Polacy mają KUREK w KUREK i takie samo zdanie na wiele tematów.

Ale czy to może wystarczyć?

HENRYK MĄKA

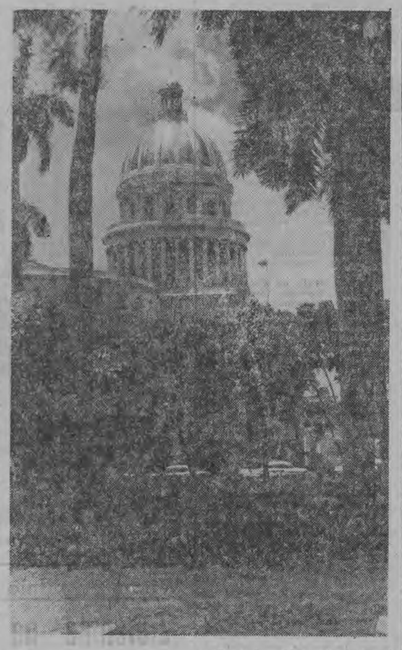

Capitol w Hawanie jest najbardziej widocznym zewnątrz gmachem kubańskiej stolicy (zdjęcie autora)

Polak Władysław Marczewski i Hiszpanka Enriqueta stanowią dobrane małżeństwo kubańskie, odwiedzające często „Białystok - Bar". (zdjęcie autora)

Życie poza Ziemią — istnieje!

Śladem rewelacyjnych badań szczątków meteorytów

Sensacyjne przypuszczenie, że w niektórych spadłych na Ziemię meteorytach istnieją ślady organizmów żywych — potwierdziła się. Nauka, po raz pierwszy w swych dziejach, zdobyła dowody istnienia życia organicznego poza granicami naszej planety.

GŁOS MA PROF. MEINSCHEIN

Wśród różnego rodzaju meteorytów — najciekawsze dla biologów są meteoryty kamienne, zawierające sporą domieszkę węgla w postaci różnych związków organicznych. Takich okazów odkryto dotychczas na Ziemi zaledwie 20.

Obiektem szczególnego zainteresowania uczonych stały się dwa z nich. Jeden „wylądował" na Ziemi w roku 1864 w Orgueil, we Francji. Drugi — 74 lata potem — Iwonie, w Afryce Centralnej.

Badanie, przeprowadzone przez prof. B. Nagy z Uniwersytetu Fordham w Nowym Jorku i dr G. Clausa z nowojorskiego Kolegium Medycznego, dostarczyły rewelacyjnych wniosków. W obu meteorytach wykryto specjalne zgrupowania atomów węgla, charakterystyczne dla procesów życia.

Badania tych tworów, nazwanych „glonami kopalnymi" (ze względu na fakt, że budowa ich przypomina nieco strukturę najprymitywniejszych ze spotykanych na Ziemi organizmów roślinnych, tzw. alg czyli glonów) zajęli się potem inni uczeni. Między innymi — jeden z najwybitniejszych chemików amerykańskich, dr Warren G. Meinschein. Specjalizuje się on od wielu lat w badaniach prastarych, najprymitywniejszych form życia ziemskiego, w związku ze studiami procesów tworzenia się w Ziemi pokładów węgla i ropy naftowej.

Wyniki analizy meteorytów, przeprowadzonej przez dr Meinscheina, są całkowicie niedwuznaczne. Jego zdaniem „w stosunku przynajmniej do niektórych znalezionych w nich tworów organicznych można orzec, że pochodzenie ich ma charakter czysto biologiczny".

W POSZUKIWANIU „RODOWODU" PLANETOID"

Badania meteorytów z Orgueil i z Ivuny doprowadziły do innego ciekawego wniosku. Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że oba stanowią szczątki jednego ciała niebieskiego. Ciała, na którym kiedyś musiało istnieć życie organiczne.

Trudno twierdzić na razie, jakie to było ciało. Nauka uważa, najogólniej rzecz biorąc, że meteoryty stanowią przeważnie szczątki tzw. planetoid, niewielkich — nierównie mniejszych od planet — ciał niebieskich naszego Układu Słonecznego.

Pierwsza z planetoid, Ceres, odkryta została w roku 1801 przez Guiseppe Piazzi, dyrektora obserwatorium astronomicznego w Palermo. W roku 1942 mieliśmy już skatalogowanych 1539 ciał niebieskich tego typu.

Porównajmy ich wymiary z Ziemią, której średnica wynosi 12.740 km, czy Księżycem (3.476 km). Otóż planetoida Pallas ma średnicę zaledwie 490 km, Vesta — 386 km, Juno — 193 km. Inne są jeszcze mniejsze, o średnicy nie przekraczającej 90—100 km.

Teraz wyłania się jednak z kolei pytania, jakie jest pochodzenie planetoid. Istnieje hipoteza, że planeta średniej wielkości — „satelitka" Jupitera — skutkiem kosmicznej katastrofy rozpadła się swego czasu na szereg odłamków, tworzących planetoidy. Zdarzyło się to nie tak dawno w skali astronomicznej. Analiza helu, uranu i toru w meteorytach pozwala określić ich wiek na 100—2000 milionów lat.

Czy właśnie na tej hipotetycznej planecie zaczęło rozwijać się życie, którego ślady wykryliśmy? Czy — obok formy prymitywnej — istniały tam również jego formy wyższe? Te pytania oczekują jeszcze na odpowiedź.

„OŻYWIONE" BAKTERIE SPRZED 320 MILIONÓW LAT

Ciekawe perspektywy w omawianej tu dziedzinie badań otwiera odkrycie dokonane niedawno w NRF. Jak podaje „Zentralblatt für Bakteriologie", bakterie uwięzione w bryłach soli od około 180 milionów lat, a nawet 320 milionów lat i pozornie martwe — udało się przywrócić do życia.

Punktem wyjściowym odkrycia były mikroskopowe badania wody, pochodzącej z cieplic w pobliżu Bad Nauheim. Odkryto w nich obecność bakterii i pyłków kwiatowych roślin, które przestały występować na Ziemi już... na początku okresu trzeciorzędu. Ich wiek wynosiłby więc kilkadziesiąt milionów lat.

Hipotezę tę sprawdzono potem w serii doświadczeń. Wybrane bryły soli, których wiek oceniony został na 180—320 milionów lat. I z tych brył udało się — drogą specjalnych zabiegów „mikrohodowlanych" — wyzwolić żywe bakterie, rozwijające się z powodzeniem na pożywkach laboratoryjnych.

Kto wie, czy niektóre meteoryty — obok kopalnych szczątków biologicznych — nie kryją również możliwych do ożywienia bakterii. Wprawdzie wiadomo, że przenikając przez dolne warstwy atmosfery masa meteorytów — skutkiem tarcia o cząstki powietrza — ogrzewa się. Temperatura nie powinna jednak przekroczyć w takich warunkach poziomu 200 stopni C, który jest jeszcze w zasadzie niegroźny dla wielu szczepów bakteryjnych.

*

Jak widać, odkrycie biologicznych szczątków kopalnych w meteorytach — otworzyło przed nauką nową dziedzinę badań. Stoimy niewątpliwie u progu nowych odkryć, mogących mieć wielkie znaczenie nie tylko dla nauk biologicznych, lecz również dla filozofii.

R. GERDO
(WiT-AR)

Władysław Machejek

„Mała wojna w Polsce Południowej"

Autora znamy z licznych opowieści partyzanckich, opowiadań, utworów poetyckich.

Tym razem jednak mamy do czynienia z zupełnie innym rodzajem pisarstwa. Machejek zamienia się tu w kronikarza. I to kronikarza wielkiej sprawy.

„Przeważnie nikt o nich nie wspomina, przecież nie prowadzili się kronik, nie miał kto ich prowadzić, zwykle nie wspomina o nich nawet napis na grobie..." — pisze autor we wstępie „nie ma też w zasadzie zdjęć i fotografii, ponieważ sztab GL wyraźnie zakazał ich ze względów konspiracyjnych".

Właśnie o tych bezimiennych bohaterach partii napisał kronikę Machejek, poeta rewolucyjny.

Narodziny PPR. Autor kreśli całe tło, całą atmosferę tamtych czasów: buszowanie po okupowanym kraju agend londyńskich, załamania narodu, bohaterskie wysiłki jednostek.

Po lasach całego kraju zaczynają „chodzić" grupy partyzantów. Często pod wodzą ludzi wiedzionych rozpaczą, zdezorientowanych. Myślą, że wystarczy mowa polska, by odróżnić swojego od wroga. Myślą, że wszyscy walczą o jedno.

Tragedia narasta z dnia na dzień.

Dziś, po 20 latach, gdy potrafimy spojrzeć na te sprawy z perspektywy historii widzimy, ile chaosu, ile goryczy i pomyłek dane było przeżyć tym ludziom, i tylko za to, że wyszli zza pieca, by walczyć z hitlerowskim terrorem.

Dziś obchodzimy uroczyście 20-lecie PPR. Ta niewielka książeczka Władysława Machejka z niezwykłą skrupulatnością notuje tysiące potyczek i walk, wymienia tysiące bezimiennych bohaterów. Wyjaśnia podłoże wielu konfliktów, daje przykłady wielkiej mądrości prostego żołnierza, który sam dochodzi do wniosku, że walczy o tę ojczyznę, która jest tu blisko, a nie o machinacje politykierów z „Londynu".

Na 181 stronie autor dołącza aneks literacki. Są to opowiadania, pisane jeszcze wtedy, „w lesie", przeżywane na gorąco konflikty, rozstrząsane problemy.

Są tu wiersze, dyktowane sercem. Noszą daty: 1942, 1943, 1944. Noszą tytuły: „Granaty w Cyganerii", „Gdy wojną się łączę", „Jeszcze Polska", „NSZ napada".

Biją w tarabany. Tarabanem człowiek, będzie urodzaj żyzny.

Przez świerczynę, wrzosowisko, zestawiony owies. wystawiają rachunek dwie ojczyzny.

Pisane w lasach włoszczowskich, wrzesień 1944

Ten aneks — to żywe słowo żołnierza tamtych dni. Uzupełnienie do suchej kroniki wydarzeń.

K. SIEMIATYCKA

Wyd. Literackie Kraków
cena 10 zł.

*

Ponadto na półkach księgarskich ukazały się:

A. Sionimski „Załatwione odmownie" — Wyd. PIW cena 13 zł. Zbiór dowcipnych felietonów i fraszek, ostrych polemik i konfrontacji, sformułowanych przez znakomitego pisarza w czasopismach w latach 1860—61.

*

L. Tołstoj „Anna Karenina" — Wyd. PIW cena 50 zł.

Po pięknym wydaniu w Bibliotece Poezji i Prozy „Wojny i Pokoju" PIW wydał również starannie niezwykle pocztową „Annę Karenimę".

*

F. Mauriac „Kiełbowisko żmij" — Wyd. PIW cena 15 zł.

W serii Powieści XX wieku wydano znakomitą powieść jednego z czołowych przeżyków francuskich. Tytuł odnosi się do środowiska burżuazyjnego prowincji francuskiej przepojonego bigoterią, snobizmem i ograniczonością.

*

Cz. Ostaszkowicz „Dziwny normalny świat" — Wyd. Łódzkie cena 4 zł.

Zbiór opowiadań byłego więźnia hitlerowskich obozów śmierci. Dziennikarz, członek konspiracji, wreszcie pisarz maluje tu obraz „normalnych" obozowych dni.

*

N. Adamian „0,3" — Wyd. „Książka i Wiedza" cena 16 zł.

Wzruszająca powieść z życia lekarzy moskiewskiego pogotowia ratunkowego. Bohaterką jest młoda lekarka, zaplątana w konflikty osobiste.

*

J. Dechojowski „Meksyk bogów, Indian i polarów" — Wyd. LSW cena 29 zł.

Meksyk urzeka swoją egzotyką. Ale gdy ktoś pozna ten kraj bliżej zajmie go historia szlachetnego ludu meksykańskiego, jego duma i umiłowanie wolności. O takim Meksyku i o jego sprawach codziennych traktuje ta książka

(K. S.)

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

Uroczystości 1-majowe w Białymstoku

AKADEMIA WOJEWÓDZKA
POCHÓD 1-MAJOWY
IMPREZY ARTYSTYCZNE I SPORTOWE

W zakładach pracy, szkołach i instytucjach na terenie naszego miasta odbywają się już uroczystości związane z obchodami Święta Pracy — 1 Maja. Są to akademie, wieczornice, imprezy artystyczne, konkursy.

Uroczysta akademia wojewódzka z okazji 1 Maja odbędzie się 30 kwietnia o godz. 18 w sali Teatru im. Al. Węgierki. W części artystycznej akademii wystąpi lubelski Zespół Pieśni i Tańca.

W dniu 1 maja ulicami Białegostoku przejdzie uroczysty pochód. Zbiórki poszczególnych grup na trasach pochodu odbędą się między godz. 8.30 a 9.30. Ustalono następujący porządek pochodu:

TRASA I — ul. Lipowa (od Malmeda do Ostrowskiego) — ostrowskiego i kalinowskiego.

Skrzyżowanie ul. Lipowej i Malmeda. Ustawiają się poczty sztandarowe i goście zaproszeni na trybunę.

Ul. Lipowa — od Drukarni do sklepu sportowego: orkiestra KBW, Brygady Pracy Socjalistycznej (po jednej brygadzie z każdego związku zawodowego), „Bachema", ZBoWiD i Związek Inwalidów Wojennych.

Ul. Lipowa — od sklepu sportowego do ul. Ostrowskiego — widzkniarze grupa chłopców.

Związek Zawodowy Pracowników Rolnych.

Ul. Ostrowskiego — grupa dzieci TPD, harcerze.

Ul. Kalinowskiego — licea ogólnokształcące, szkoły zawodowe i studia nauczycielskie, ZMS i ZMW.

TRASA II — ul. Lipowa (od Ostrowskiego), Dąbrowskiego.

Ul. Lipowa — od Ostrowskiego do ul. Waryńskiego — Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych.

Ul. Lipowa od Waryńskiego do Przejazd — Związek Zawodowy Metalowców.

Ul. Lipowa od ul. Przejazd do ul. Dąbrowskiego i rondo — Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Ul. Dąbrowskiego od ronda do byłego Technikum Mechanicznego — Związek Zawodowy Energetyków.

Ul. Dąbrowskiego do Alei 1 Maja — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

TRASA III — Aleja 1 Maja.

Aleja 1 Maja od początku do ul. Artyleryjskiej — Akademia Medyczna i Wieczorowa Szkoła Inżynierska.

Aleja 1 Maja od Artyleryjskiej do Północnej — Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Aleja 1 Maja od Północnej do Zabiej — Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia. Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki, Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy i Radia.

Aleja 1 Maja od Zabiej do Waryńskiego — Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych.

Aleja 1 Maja od Waryńskiego do Częstochowskiej — Związek Zawodowy Handlowców i Socjalnych.

Aleja 1 Maja od Częstochowskiej do Nowego Świata — Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego, Związek Zawodowy Transportowców i Drogowców.

Aleja 1 Maja od Nowego Świata do Malmeda — Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego, Zw. Zaw. Pracowników Łączności, Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Hutniczego, Związek Zaw. Pracowników Poligraficznego, Zw Zaw. Marynarzy i Portowców.

Ul. Jurowiecka w kierunku Al. 1 Maja — kolumny sportowe, LPŻ i Aeroklub.

Poszczególne zakłady pracy ustawiają się w kolumnach, w rejonach swojego związku zawodowego. Na czele kolumn związkowych będą szły poczty sztandarowe wszystkich zakładów pracy.

Pochód rozpocznie się o godz. 10 i przejdzie ul. Lipową, Rynkiem Kościuszki na ul. Kilińskiego, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Tryb a honorowa znajdzie się będzie, podobnie jak w roku ubiegłym, na Rynku Kościuszki tuż obok „Maluchа".

Po południu w Białymstoku odbędą się liczne imprezy artystyczne i sportowe. Zebrania wiejskie połączone z występami zespołów artystycznych odbędą się na Plantach, w Zwierzyńcu, przy Szkole nr 23, w Starosielcach, w Dojlidach i na Nowym Mieście. Białostocka Orkiestra Symfoniczna wystąpi z koncertem w kinie „Polonia", a orkiestra Technikum Mechanicznego — obok Muzeum.

(a)

Dla naszych dzieci

Piękny czyn 1-majowy podjęli pracownicy Stolarni Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego, którzy wykonali 10 ławek szczebelkowych na użytek dzieci.

Ławki te otrzymają place sportowy Komitetu Dzielnicowego przy ul. Lipowej 22.

Mali sportowcy i kibice dziękują pracownikom Stolarni BZBM za ten dar. (as)

117 punktów sprzedaży na trasie 1-majowego pochodu

Nasz białostocki handel obiecuje, dołożyć wszelkich starań, aby przed 1-majowym świętem sklepy zaopatrzone były w jak największą ilość atrakcyjnych artykułów.

Aby umożliwić klientom dokonanie wiosennych zakupów, większość sklepów czynnych będzie również w niedzielę. W poniedziałek, 30 kwietnia sklepy będą otwarte do godz. 20, a w sklepach mięsnych będzie można nabyć tego dnia wszystkie gatunki mięsa i wędlin.

W celu lepszego zaopatrzenia miasta w napoje chłodzące, wyznaczono specjalne dyżury w wytwórniach produkujących wodę sodową i lemoniadę.

W dniu samego święta, na trasie pochodu i miejscach zbiórek zorganizowanych zostanie 17 punktów sprzedaży, w których będzie można się zaopatrzyć w napoje chłodzące, lody, artykuły spożywcze, kiełbaski na gorąco i w niektóre artykuły przemysłowe.

1 Maja po południu pójdziemy na zabawy i festyny, które również będą miały specjalne punkty sprzedaży. (as)

Tym razem nie powiodło się. Jastrząb — gołębiarz został złapany na gorącym uczynku gdy zakradł się do kurnika. Teraz „odpowie" za swoje postępki.

Telefon 45-76 odpowiadać będzie w środę 2 maja

Nasza rubryka „Gazeta 45-76 słucham" zostaje w poniedziałek, 30 bm. odwołana. Telefony do rubryki przyjmować będziemy dopiero w środę, 2 maja br. od godz 10—12.

Na wiosennym spacerze.

Fot. Z. Zaremba

Witaminy pilnie poszukiwane

Zielenina na 65 sposobów

Zjadamy dziennie przeciętnie 114 gramów jarzyn i owoców. W tę liczbę wliczamy wszystko, co nasz handel przeznaczył do sprzedaży — i warzywa krajowe, i owoce importowane, takie jak cytryny, pomarańcze, banany i jarzyny pochodzące z ogródków przydomowych czy działkowych. Dodano to wszystko razem, podzielono przez ilość mieszkańców miasta, odejmując uprzednio niemowlaki, które podobno jarzyn nie jadzą (ostrożnie z tą teorią! Od lubtam miesięcy niemowlęta też powinny pić sok z marchewki czy pomarańczy).

Tak więc po tych wszystkich skomplikowanych obliczeniach wyszło, że białostoczanin zjada 114 gramów marchwi, pietruszki, kapusty, jabłek i tym podobnych specjałów. Te 114 gramów to bardzo mało, zaledwie 1/4 części tego, co powinno zjadać się dziennie, jeśli ma być mowa o jakimś racjonalnym odżywianiu.

Tak więc owoce i jarzyny, niezbędne przecież dla zdrowia gdy zawierają tak cenne dla naszego organizmu witaminy, są u nas niemal luksusem. Dlaczego? Oto co mówi gospodyni — owoce i warzywa są za drogie, mało ich na rynku, niekiedyś w Białymstoku ze świecą w ręku nie znajdziesz.

Niektóre gospodynie też twierdzą, że „co tam zielenina, jak dla królika. Mój chłop to napaszuje się, potrzeba mu więc kawał mięsa czy kiełbasy, a nie sałatki". A po cichu zadający sobie pytanie — ile to kobiet gotujących obiady, umie naprawdę robić urozmaicone przystawki z jarzyn i owoców?

Mało się u nas produkuje jarzyn i owoców, to brak ich w handlu i są drogie. Żeby poprawić sytuację, sprowadzamy je z terenu innych województw, a to nie sprzyja ich taniemu. Transport kosztuje. A niektórych jarzyn nie sprzedajemy bo ich efekt nie chce kupować. Trochę racji handlowcom przyznajemy, ale... Czemu w naszym województwie jeden sklep owocowo-warzywny przypada aż na 3 tysiące mieszkańców? Czy ceny zbytu np. nowalijek nie jest czasem za duża w porównaniu z ceną, jaką płaci się producentom? No i czy wszystko zrobiono, aby miał kto hodować szparagi, pieczarki, a także prozaiczną marchew i cebulę?

A co producenci? Ano, producent jest ostrożny, uprawia to co „na miru" daje zysk i co nie wymaga zbytniego wysiłku. Producentów zaś jest wciąż za mało.

Na jaką kwestię trzeba jeszcze gospodyni odpowiedzieć? Ze schaboszczak, owszem, ale surówka do niego jest również dla zdrowia potrzebna, i że można zrobić kilkadziesiąt różnego rodzaju surówek, bez specjalnego wysiłku. Dobrą nauczycielką jest np. „Kuchnia Polska", no i powinny być... zakłady gastronomiczne i stołówki. Powinny być, ale niestety, bardzo rzadko są.

W jednej z białostockich stołówek podaje się do ziemniaków kapustę i ogórki. Sałatę w czerwcu, ale to już luksus. A w zakładach gastronomicznych, nawet tych kategorii „I" i „S", czy zawsze jest lepiej? Niestety. Dlaczego? Szefowie kuchni mówią, że nie robią, bo konsumenci wolą sam schaboszczak, że zmłoją jeszcze ogórek, ale jakaś tam cykoria, papryka czy pory? Kto by tam to jadł. Bywa i tak, ale kto ma ostatecznie ludziom pokazać, że surówki to świetna rzecz, skoro gastronomia uważa, że nie trzeba, a żona nie umie?

Tak więc pod adresem zakładów gastronomicznych i stołówek, które często już gospodynie zastępują — przyrządzajcie chociaż połowę z 65 surówek i 32 sałatek, których przepisy macie w swych receptuarach. Czekamy! (a)

Dlaczego wystąpiły braki pieczywa pszennego

Już od dwóch dni napływają do redakcji skargi od Czytelników na niewystarczające zaopatrzenie sklepów w pieczywo pszenne.

Jak nas informuje Wydział Handlu Prezydium MRN, przyczyną braku pieczywa pszennego jest remont piekarni przy ul. Wesołej. Konieczność tego remontu podyktował zły stan techniczny urządzeń i zły stan sanitarny piekarni.

Aby nie narażać miasta na brak pieczywa pszennego, remont trwać będzie z przerwami do 15 maja br., a oprócz tego produkcja pieczywa pszennego zajmą się inne białostockie piekarnie. (as)

MIGAWKA

Ćwiczcie się, obywatele

Wiadomo, że ćwiczenia sportowe — to zdrowie, to zgrabna sylwetka, do dobry humor...

A więc propagujmy sport! Wszelkimi sposobami i metodami. Między innymi — sportowe ćwiczenia zaproponowało białostoczanom... Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. No bo, proszę, niech przechodnie ruchliwego odcinka przy skwerze na Rynku Kościuszki (naprzeciw Komisu) zechcą wrzucić papierek po cukierku do kosza, to choćby nie mieli wielkiej ochoty — muszą wykonać ćwiczenie gimnastyczne: wdrapać się na metrowy murek — raz! Zrobić dwa kroki po trawniku — dwa! Wrzucić papierek do barwnego kosza i szybciutko wrócić na murek — trzy! A teraz — miękki zeskok na chodnik — cztery!

— Piękne ćwiczenie. Próbowałam kilkakrotnie. Nogi mi wyzgrabniały i zeszczuplałam. Niech żyje sport dla mas! (m)

Najlepsze drużyny harcerskie otrzymają sztandar

Do najlepszych w Białymstoku drużyn harcerskich należą niewątpliwie 16 żeńska i 11 męska — istniejące przy Szkole Podstawowej nr 4. Drużyny te tworzą wspólny szczep harcerski „Błyskawica". W ciągu pięcioletniego okresu swej działalności obie te drużyny wyróżniały się zawsze postawą, umiejętnością gospodarowania, organizacją samodzielnych obozów i zdobyciem za własne środki poważnej ilości niezbędnego sprzętu harcerskiego i obozowego. Nad drużynami tymi patronat sprawuje białostocka jednostka Wojsk Ochrony Pogranicza.

Z inicjatywy działaczy harcerskich, rodziców, komitetu rodzicielskiego szkoły oraz WOP został zorganizowany Komitet Fundacji Sztandaru dla Szczepu Harcerskiego „Błyskawica". Komitet zgromadził niezbędne fundusze i zakupił harcerzom ze szkoły nr 4 piękny sztandar.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się w niedzielę, 29 kwietnia o godz. 11 w alei przed Teatrem im. Al. Węgierki. Do zebranych harcerzy i rodziców przemówi przewodniczący Komitetu Fundacji Sztandaru **Kazimierz Zaperty**, a z kolei po odczytaniu okolicznościowego rozkazu i wbiciu gwoździ pamiątkowych, oficer Rejonowy Komendy **Jan Komski** przekaże sztandar w ręce drużynowych **Marii Bechniak** i **Antoniego Bochniaka**. Harcerze złożą kwiaty przed Pomnikiem Wdzięczności na Plantach, a z kolei odbędzie się uroczysty przemarsz drużyn harcerskich ulicami miasta. (h)

NASZE 3 GROSZE

Smutny mister

Krótka jest sława każdej miss i każdego mister. Dzierżą berło piękności tylko podczas jednej królewskiej „kadencji", by przekazać je potem następcom.

Krótka też była sława naszego mister budownictwa, budynku przy ul. Rynek Kościuszki 15, który w 1960 r. uznany został w plebiscycie za najpiękniejszy budynek w mieście. Nasz mister, berła swego nie przekazał dotąd oficjalnie żadnemu następcy.

Od tej uroczystej chwili, gdy został uznany za „najładniejszy", minęło niecałe dwa lata. Niewiele. Ale jakże smutno wygląda dziś mister. Wypłowiały tynki, wypłowiały kolorowe niegdyś balkony, porobiły się zacieki i mister zrobił się szary.

O, Miejski Zarządzie Budynków Mieszkalnych! Ratuj honor „najpiękniejszego" i wydaj polecenie odmalowania, chociażby tylko balkonów, na żywe i barwne kolory. (as)

Zapisy do klas I

Zapisy dzieci urodzonych w roku 1955 do klas I szkół podstawowych w Białymstoku trwać będą w dniach 2—31 maja br. Rodzice dziecka winni zgłosić się z dowodem osobistym do szkoły w obwodzie zamieszkania, dostarczając metrykę urodzenia dziecka i książeczkę zdrowia z aktualnymi wpisami szczepień: przeciw błonicy, ospie, gruźlicy i Heine-Medina. (a)

Kilka wierszach

Dziś o godz. 19 w sali WDK odbędzie się spotkanie z mgr. Zbigniewem Lewandowiczem z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych na temat „Budowa rurociągu i Zakładu Petro-Chemii w Płocku". Na zakończenie wyświetlony zostanie film „Siadami bandy". Wstęp wolny. (a)

Nadanie nazw białostockim ulicom

Jak już informowaliśmy, obradująca w dniu 25 bm. VII sesja Miejskiej Rady Narodowej na mocy uchwały nadała nazwy niektórym białostockim ulicom. I tak nowo powstała ulica biegnąca od licy Artyleryjskiej otrzymała nazwę ul. **Proletariacklej**. Dotychczasowa ul. Proletariacka została uznana za nieistniejącą. W osiedziu Antoniuk, projektowaną ulicę, biegnącą od Trasy W-Z do ulicy Wierzbowej, nazwano ul. **Juliana Tuwima**, natomiast ulicę łączącą Szosę Północnoobwodową z Szosą Elcką, przy której znajdują się Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego Fasty — nazwano ul. **Przędzalnianą**. Ulicę Projektowaną, biegnącą obk Technikum Mechanicznego do ul. Jastrzębiej nazwano ul. **Władysława Broniewskiego.**

Jednocześnie sesja MRN uznała za nieistniejące następujące nazwy ulic: Sienna, Zasławska, Księdza Piotra Ściegiennego, Wolna, Palestyńska, Wołkowyska, Jurozolimska, Siedlecka, Boczna, Cicha, Piesza, Nadrzeczna, Niecała, Okrągła, Łódzka, Kacza, Chłodna, Różańska, Zjazd, Ślepa i Cmentarna. (h)

PODZIĘKOWANIA

FF. prof. Soszce, doc. Mutlakowiczowi, Kordydze, dr Cretti, dr Zasztoftowi — serdecznie składa Mu czyńska. g 1483-1

Pani profesorowi Felikowi Olenkiewiczowi, bk. Waldemarowi Leonidziejowi i wszystkim siostrom z sali nr 21 Szpitala Chirurgicznego, za troskliwe leczenie, serdeczną opiekę w czasie mego pobytu na leczeniu — składa najgorętsze podziękowanie Stanisława Pokrzewińska. g 1447-1

Panu Adiunktowi Kilinki Chorób Zakaźnych dr Jeżynie, pani dr Karwowskiej, panu dr Bułhakowi, siostrom i salowym z oddziału obserwacji, za leczenie i troskliwą opiekę — serdeczne podziękowanie składa wdzięczny pacjent Jan Zieniuk. g 1453-1

PRACA

Potrzebna samodzielna gosposia. Referencje konieczne. Białystok Nowotki 24 m. 1. g 1434-1

Potrzebna pomoc do dzieci. Białystok, ul. Lipowa 34 m. 8. g 1466-1

Potrzebna uczciwa pomoc do dzieci. Białystok, Jagiellońska 29/1. g 1452-0

Potrzebna pomoc do dziecka dochodząca lub na stałe. Zgłaszać się: Białystok, ul. Garbarska 3 m. 20. g 1433-1

Potrzebna pomoc do półroczorocznego dziecka. Białystok, Aleja 1 Maja 7 m. 57. g 1456-1

Potrzebna pomoc do dziecka od zaraz. Zgłoszenia po godz. 16 — Białystok, Aleja 1 Maja 7 m. 25. g 1457-1

Pomoc do dwojga dzieci potrzebna. Białystok, Waryńskiego 2 m. 8. g 1460-1

LOKALE

Szeroki. Mieszkanie — pokój, kuchnia, wygody — zamienię na podobne w Białymstoku: Wiadomość: Białystok, Kilińskiego 15 — Dubielecki. g 1474-1

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pokoju na półtora pokoju. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 1455. g 1455-1

KUPNO

Młocarnię MC 85, snopowiązałkę ciągnikową WC — kupię. Oferty z podaniem ceny kierować: Kmiecik Władysław — Nosków pow. Jarocin. p 466-0

SPRZEDAŻ

Dom lub pół domu — sprzedam. Białystok, ul. Fiszowa 33 (dojazd „J" — CPN). g 1439-1

Ule z pszczołami — sprzedam. Białystok, ul. Skorupska 16. g 1462-1

Dwie działki po 1000 m Kw. w Zaścianku — sprzedam. Wiadomość: Zaścianki 31. g 1448-1

Akordeon „Weltmeister" nowy, 96 basów — sprzedam. Chorabik Maria — Białystok, ul. Krakowska 11, po godz. 15. g 1459-1

Okazja! Samochód „Dodge", ciągnik „Farmal" z przyczepą, stan dobry — z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 1461. g 1461-1

Gospodarstwo z zabudowaniami niedaleko Białegostoku — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Augustowska 10 — Danielczuk Stanisław. g 1462-1

Nowy arytmometr „Triumphator" — sprzedam. Białystok, ul. Olszowa 11 m. 3. g 1463-1

ZGUBY

Grygo Jerzy zgubił świadectwo klasy I Szkoły Zawodowej w Grajewie. p 369-0

Jodzio Tadeusz — Rutka Tartak, pow. Suwałki, zgubił tabliczkę rejestracyjną nr 04-2830 wydaną przez Wydział Komunikacji w Suwałkach. p 474-1

Kozłowski Henryk zgubił przepustkę wyjściową wydaną przez ZZPB Zambrów. p 404-1

Mrozkiewski Wiesław zgubił numer rejestracyjny WM 71 — AB 1650. g 1451-1

Panasewicz Marian zgubił przepustkę BZPB „Fastyn", zaświadczenie BHP elektryka wydane przez SEP Białystok. g 1484-1

Raczycka Maria zgubiła legitymację służbową nr 842 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Łodzi. g 1467-1

Szostak Ryszard zgubił prawo jazdy motocyklowe nr 165/37 wydane przez Wydział Komunikacji Sejny. p 476-1

Żmiejko Marian — Białystok, Ogrodniczki 66, zgubił legitymację inwalidzką na MPK. g 1449-1

Wstąp do

Powszechny Dom Towarowy w Białymstoku

CZYNNY BĘDZIE

w niedzielę tj. 29 bm. w godz. 9.30 — 18.00

* **Wiosenna sprzedaż premiowa trwa**

* **Duży wybór wszystkich artykułów**

k 564-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW z praktyką, na stanowiska inspektorów i instruktorów plantacji na terenie woj. warszawskiego i białostockiego — zatrudni od zaraz **Cukrownia im. Fr. Malinowskiego w Sokołowie Podlaskim**, ul. Fabryczna nr. 1.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 567-0

MAJSTRÓW BUDOWLANYCH, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI I INNYCH PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH, na budowach na terenie powiatów: Bielsk Podlaski, Hajnówka i Siemiatycze — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Bielsku Podlaskim**, ul. Rejonowa 5.

Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. k 578-0

KOMUNIKATY

Zgłoszenia na **KURSY** amatorskie samochodowe i motocyklowe przyjmuje **do dnia 3 maja br. Polski Związek Motorowy w Białymstoku**, ul. Waryńskiego 24, tel. 47-45. k 565-1

P. P. Totalizator Sportowy SZCZĘŚLIWCOM z zakładów 22. IV. 1962 r. WYPŁACA

Totalizator piłkarski		Toto-Lotek	
13 trafień	— zł	6 trafień	1.609.000 zł
12 „	133.823 zł	5 „	— zł
11 „	2.390 zł	4 „	13.661 zł
10 „	298 zł	3 „	293 zł
			16 zł

k 575-1

Ogłoszenie w „Gazecie" to najlepsza forma REKLAMY

BZ Graf. F 1

PRZETARGI

ZARZĄD INWESTYCJI AKADEMII MEDYCZNEJ W BIAŁYMSTOKU ogłasza przetarg na wykonanie robót elewacyjnych budynków.

1. Collegium Primum, dawne „Pedagogicum" położone przy ul. Mickiewicza nr 2.
2. Domy Akademickie kontynuacja bloków „F" i „G" położone przy ul. Akademickiej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Zarządu Inwestycji przy ul. Wołodyjowskiego nr 3/A, tel. 55-74.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać **do dnia 10.V.1962 r.** wraz z wadium przetargowym w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 10 maja 1962 r. o godz. 13 na miejscu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, podziału robót, lub unieważnienia przetargu. k 566-1

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W BIAŁYMSTOKU ogłasza przetarg na wykonanie elewacji z kolorystyką na n/w budynkach:

1. Jurowieckiej 36/38
2. Jurowieckiej 40
3. Jurowieckiej 44
4. Krasińskiego 2
5. Kilińskiego 13
6. Łąkowej 16a
7. Sienkiewicza 44
8. Rynek Kościuszki 22
9. Mickiewicza 25

Przetarg odbędzie się w dniu 8 maja 1962 r. o godz. 8 w biurze MZBM ul. Ogrodowa 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach **do dnia 7 maja 1962 r.**

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W sprawie dodatkowych informacji oraz ślepych kosztorysów należy zwracać się do Naczelnego Inżyniera MZBM w/m. k 568-0

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO W BIAŁYMSTOKU ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowo-budowlanych i instalacyjnych w n/w budynkach:

1. Budynek Posterunku MO Woszczele, pow. Ełk,
2. Budynek Posterunku MO Drohiczyn, pow. Siemiatycze,
3. Budynek Posterunku MO Grodzisk, pow. Siemiatycze,
4. Budynek Posterunku MO Trzcianne, pow. Mońki,
5. Budynek Posterunku MO Rogienice, pow. Łomża,
6. Budynek Posterunku MO Puchały, pow. Łomża,
7. Garaż KP MO Gołdap, ul. 22 Listopada 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do Wojewódzkiej Komendy MO w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 65, pokój 70—71, **do dnia 9 maja 1962 r.**

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 maja 1962 r. o godz. 10. Ślepe kosztorysy do wglądu znajdują się pod w/w adresem.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 600-0

DOKĄD DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Sala Kameralna — „Farsa o mistrzu Pierze Patelinie", godz. 19.15.

KINA

„Pokój" — „Burza nad stepem", prod. jugosłowiańskiej, panoramiczny (od lat 16), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Przygody Tomka Sawyera" (od lat 10), dodatek — „Wędrówki Świętokrzyskie", godz. 10.30 i 13; „Dama Pikowa", prod. radzieckiej, kolorowy (od lat 12), dodatek — „Uracony raj", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Wspomnienie o Leninie" i „Reakcyjny Lenina", prod. radzieckiej (od lat 12) godz. 10.30 i 13; „Najmilejsze buntownik", prod. USA (od lat 15), dodatek — „Nasza kronika 6/62", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Z iskry rozgorzeje płomień", prod. radzieckiej (od lat 12), godz. 16, 18 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. Koncert Orkiestry Symfonicznej, godz. 10.30 i 19.

Kino MO — „Bunt kapitana", prod. czeskiej (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Roma" — „W samo południe", prod. USA (od lat 14), dodatek — „Czy wiecie że...", godz. 18.

DDK Nowe Miasto — „Biuro matrymonialne", prod. francuskiej (od lat 16), dodatek — „Obwód S", godz. 17 i 19.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Skrzynki na start", prod. angielskiej (od lat 10), dodatek — „Skarb Bałtyku", godz. 16.30.

KLUB

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny od godz. 10 do 24.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Ciao, ciao bambina" i „Orzeł" w Ełku — „Torreador"; **„Bałtyk" w Suwałkach** — „Złodziej z Bagdadu"; **„Merkury" w Suwałkach** — „Alba Regia"; **„Millenium" w Łomży** — „Dwie twarze agenta „K"; **„Październik" w Łomży** — „Wyższa zasada"; **Grajewo** — „Mściciel z Taramie"; **Augustów** — „Dwaj panowie „N"; **Olecko** — „Opowieść o prawdziwym człowieku"; **Gołdap** — „Przygoda na plantacji"; **Bielsk Podlaski** — „Czyste niebo"; **Siemiatycze** — „Cinderella"; **Łapy** — „Zuzanna i chłopcy"; **Hajnówka** — „Ludzie na moście"; **Zambrów** — „Kozacy"; **Kolno** — „Naśladownictwo wzbronione"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 89, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7. **Pogotowie MO — tel. 07.**

Straż Pożarna, tel. 08.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza nr 33, tel. 62-24

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka nr 44, tel. 23-39.

Ciekawsze AUDYCJE RADIOWE

PROGRAM I

7.20 Muzyka poranna; 8.50 „Z mojej teczki"; 9.40 Dla przedszkoli; 10.25 „W kręgu muzyki dawnej"; 11.00 „Talenty" — opow. H. Nikołajewskiej; 11.30 „Barwne melodie"; 12.45 Swojskie melodie; 14.00 „Listy z więzienia" A. Gramsciego; 15.10 Dla młodzieży szkolnej; 16.05 „Tawerna pod Łajką"; 17.05 „Kultura pilnie poszukiwana"; 18.10 „Bertillon 166" — fragm. pow. J. S. Puiga; 18.50 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.30 Reportaż literacki; 20.30 Polska muzyka ludowa; 21.20 Koncert życzeń; 22.20 „Z twórczości Karola Szymanowskiego".

PROGRAM II

7.30 Muzyka poranna; 8.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 9.20 „My i nasze dzieci" — fel.; 11.00 Muzyka naszych przyjaciół; 12.15 O ludziach bez nazwiska; 13.00 BDR — nawożenie potasowe — pog.; 14.45 „Podróżuje" — fel.; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Radio-reklama; 16.50 Międzynarodowy Magazyn Rozmaitości; 17.10 Koncert życzeń; 18.50 Nasz kwadrans Pedagogiczny; 19.05 Koncert symfoniczny; 20.15 Dyskusja literacka; 20.35 c. d. koncertu; 22.05 „Dona Catarina de Ataide" — słuchowisko; 23.05 Muzyka taneczna.

153

MIKE W. KERRIGAN

OSTATNIA NOC w Ciudad Trujillo

— Przepraszam cię Harriet. Wrócimy do sprawy. W Ciudad Trujillo zaangażowano pewnego pilota, nazywa się Gerald Lester Murphy. Obywatel amerykański.

— Mam go poszukać?

— Wykluczone. Ale przebywaj jak najwięcej w kasynie lotniska General Andrews, on tam musi się zjawić. Każdy nowy pilot lubi się pokazać, przepić do kogoś w kasynie, poflirtować z dziewczętami. A stewardessy są chyba najładniejszymi ze wszystkich dziewcząt na świecie.

— Tak, są ładne — uśmiechnęła się. — Ale chyba wszystkie tak jak je znam, nie mają szczęścia w miłości. Zapytaj o to którąkolwiek z nich.

— Ładne dziewczyny czują się zawsze nieszczęśliwe, chyba że są głupie, wtedy jest inaczej. Zresztą ty stanowisz wyjątek.

— Mów lepiej o tym pilocie.

— Zapamiętaj jego nazwisko, i podtrzymaj rozmowę, jeżeli zwróci na ciebie uwagę zapytaj go, tak zupełnie od niechcenia, kiedy przyjechał i po co, od kiedy tam pracuje. Wtedy on ci opowie, jak lądował na brzuchu, kiedy zaczęło się podwozie w jego Phoenixie.

— Skąd wiesz?

— Młody człowiek lubi się przechwalać. Jestem pewny, że zechce ci zaimponować. Wtedy zapytasz go, z kim leciał, czy miał jakiegoś pasażera, i czy nikomu nic się nie stało przy tym karkołomnym lądowaniu. Nic więcej, Harriet, to wszystko.

— Jeżeli tylko tyle...

154

— I trochę więcej. Bo to musi wyniknąć z twojego własnego zainteresowania. Pamiętaj, Harriet: nie możesz sobie pozwolić na najmniejszą aluzję do tego, że ktoś inny interesuje się tym, co on ci powie.

— Czy ten Murphy ma coś wspólnego z kradzieżą klejnotów?

— Nie. Raczej chodzi ewentualnie o jego pasażera, ale on nic nie wie o tych klejnotach, i nie może wiedzieć. Zresztą nie mamy do niego żadnych pretensji, o nie.

— Tym lepiej, Mike. Nie lubię pomagać policji w dostarczaniu więźniów. Mamy tak dużo policjantów, że powinni sobie świetnie radzić bez mojej pomocy. Ale dla ciebie mogę to zrobić.

— Dopij, co masz w kieliszku, i zjedz wreszcie to potworne ciastko. Znałem jednego gościa w Buffalo, który zawsze zamawiał w barze, gdziekolwiek się znalazł, gin i dżbanek kefiru. I tym popijał każdy kieliszek ginu. Żona jednego z moich przyjaciół, Christin, zresztą czarująca babka, potrafi wypić butelkę whisky, ale potrzebuje do tego co najmniej dziesięć szklanek gorącej herbaty. Z tego wszystkiego wolę już twoje cheesecake. Zjedz to ciastko, nie wstydź się, Harriet.

Zjadła.

— Dokąd pójdziemy

Wskazałem jej przeciwległą stronę ulicy.

— Tam stoi mój wóz. Jeżeli chcesz, odwiozę cię do hotelu.

— I nie wstąpisz do mnie? Obiecujesz?

— Nie wstąpię.

— Już ci nie zależy, Mike, ja wiem...

— Kto ci to powiedział?

— Dlaczego nie zaproponowałeś, żebym pojechała do ciebie?

— Z tej samej przyczyny, dla której nie wstąpię do twojego pokoju w hotelu.

Otworzyła torebkę i spojrzała ukradkiem w lusterko.

— Dobrze — powiedziała zamykając torebkę — jedźmy. Wcześnie rano mam odlot.

Wsiedliśmy do Studebackera. Nacisnąłem starter.

— I nic mi nie powiesz? Nic więcej?

155

Oparła głowę na moim ramieniu.

— Harriet — powiedziałem — nie przytulaj się teraz, bo zaraz zapłacimy mandat.

Nadal trzymała głowę na moim ramieniu.

— No to zapłacimy, ja stawiam. A teraz zawróć wóz i pojedziemy do ciebie. Chyba nie wyrzucisz jeszcze moich pantofli nocnych ani szczoteczki do zębów...

Nie wyrzuciłem.

— 37 —

De la Maza, Oliveira i Murphy kierowali pierwszym próbnym lotem olbrzymiej maszyny Boeing 707. Trasa okrążała pierścieniem Morze Karaibskie jej punkty styczne z ziemią wyznaczone w stolicach wszystkich państw tej strefy.

W pogodnym nastroju, flirtując z filigranową, smagłą stewardessą Nicole, wylecieli z Ciudad Trujillo do Port-au-Prince stamtąd do Santiago de Cuba i Hawany, później do Kingston na Jamajce. Motory pracowały idealnie, zegary kontrolne i przyrządy pomiarowe działały precyzyjnie.

— Cieszysz się jak d

W 50 rocznicę

„PRAWDA" bliska Polakom

W 1 n-rze „Prawdy" — z dnia 5 maja 1912 r. — wśród pokwitowań sum złożonych na fundusz wydawniczy znajdujemy wzmiankę o zebraniu na rzecz „Prawdy" kwoty 6 rubli 40 kopiejek wśród kolejarzy warszawskich.

Dziś — gdy 50-lecie „Prawdy" obchodzone jest jako święto całej prasy robotniczej, gdy centralny organ Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wychodzi, w wielomilionowym nakładzie — warto pamiętać nie tylko o tych 6 rublach 40 kopiejkach od warszawskich kolejarzy. Warto pamiętać o więzach, jakie już wtedy łączyły „Prawdę" z robotnikami polskimi.

WARSZAWSKIE STRAJKI

Już od pierwszych numerów „Prawdy" wiele miejsca zajmowały na jej łamach sprawy walki rewolucyjnej robotników polskich. Tak na przykład 13 maja 1912 r. gazeta informowała czytelników o strajkach pierwszomajowych 1912 r. w Warszawie i Lublinie, w początku zaś czerwca tegoż roku w n-rze 27 gazeta zamieściła korespondencję o strajkach szewców, strajkach robotników zakładów mechanicznych Towarzystwa Akcyjnego Bormann i Szwede oraz innych fabryk Warszawy. Latem 1912 r. czytelnik znajdował w „Prawdzie" wiadomości o zamknięciu przez władze polskiego związku zawodowego stolarzy i cieśli, w sierpniu zaś 1913 r. — o zakazie zebrania pełnomocników, wybranych przez robotników fabryki Allarta w Łodzi dla omówienia sprawy Kas Chorych. Jako jedyna z gazet petersburskich, „Prawda" komunikowała w 1912 r. o olbrzymiej, około 200-tysięcznej demonstracji w Warszawie w dniu pogrzebu Bolesława Prusa.

Legalnie wydawana gazeta „Prawda" sprzedawana była także w niektórych kioskach na terenie Warszawy. Jak wspominał wybitny działacz SDKPiL i KPP, Stanisław Budzyński — przodujący, uświadomieni robotnicy warszawscy, znający język rosyjski — wytrwale poszukiwali „Prawdy".

ROBOTNICY POLSCY PISZĄ...

Gazeta „Prawda" stworzyła wokół siebie całą armię korespondentów robotniczych, informujących ją o wszystkich ważniejszych zagadnieniach życia robotniczego na swoim terenie. Nie zabrakło wśród nich i robotników polskich. Posiadane przez nas dzisiaj akta policyjne władz carskich zawierają pewną ilość listów robotników polskich pisanych do redakcji gazety. „Szanowna Redakcjo! Rozpoczynając masową kampanię ubezpieczeniową zdecydowaliśmy się informować was o każdym naszym kroku w tej dziedzinie, będąc przekonanymi, że nie odmówicie udzielić nam miejsca na łamach waszej gazety" — pisze do „Prawdy" grupa delegatów konferencji Socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego w Królestwie Polskim w styczniu 1913 roku. Dużo korespondencji nadsyłanych przez robotników polskich można znaleźć na łamach samej „Prawdy".

Robotnicy polscy wspierali „Prawdę" także materialnie. „Po przeczytaniu gazety robotniczej „Put' Prawdy" („Droga Prawdy") Nr 42, a także gazety robotniczej „Nowa Trybuna" (mowa o polskim legalnym czasopiśmie wydawanym przez SDKPiL) Nr 1 — 2, postaramy się zrobić składkę i wysłać Wam 22 kwietnia br." — pisze w kwietniu 1914 r. do Petersburga robotnik warszawski podpisany literą „S".

Gazeta „Prawda" czytana była systematycznie w kierowniczych kołach SDKPiL obydwu odłamów „zarządowców" i „rozłamowców". Spośród czołowych działaczy SDKPiL z redakcją „Prawdy" współpracował Stanisław Ettinger „Dalski". Parę korespondencji do „Prawdy" nadesłał także Lucjan Rudnicki.

POMOC DLA BRATNIEJ PRASY

Więzy łączące „Prawdę" z polskim ruchem robotniczym były różnorodne. Redakcja gazety udzieliła wydatnej pomocy w zorganizowaniu na terenie Petersburga legalnego tygodnika SDKPiL „Nowa Trybuna". Przy jej pomocy wyszła też w Petersburgu w lipcu 1913 r. polska jednodniówka robotnicza „Jutrznia". W tej sprawie jeździli do Petersburga i kontaktowali się z redakcją „Prawdy" wybitni działacze SDKPiL — Jakub Hanecki i Wincenty Matuszewski. Są pewne dane, by przypuszczać, że w tej sprawie kontaktował się z redakcją „Prawdy" także Franciszek Kiedler. Ogromną rolę w zorganizowaniu wydawania zarówno samej „Prawdy", jak i polskiej „Nowej Trybuny" odegrał mieszkający w tym czasie w Petersburgu socjaldemokrata polski — Zbigniew Fabierkiewicz.

Pojawienie się polskich tygodników rewolucyjnych z radością witała gazeta „Prawda", informując często swych czytelników o ich treści. I na odwrót — o „Prawdzie" często informowały na swoich łamach polskie tygodniki rewolucyjne wydawane przez SDKPiL i PPS-Lewicę: „Jutrznia", „Nowa Trybuna", „Nowy Głos", „Nasza Sprawa", „Kuźnia" oraz nielegalne organa tych partii „Gazeta Robotnicza" i „Robotnik".

TAJEMNICA SIŁY

„Prawda jest krwią z krwi i kością z kości masy robotniczej — w tym tajemnica jej siły i niezłomnej wytrwałości!" — pisała w pierwszą rocznicę „Prawdy" SDKPiL „Jutrznia" w artykule „Jubileusz organu robotniczego". „Potężny ruch robotników petersburskich wyniósł na swoich szerokich falach prasę robotniczą i nie daje jej zginąć". — czytamy w „Nowym Głosie" z 3 stycznia 1914 r. Prasa SDKPiL podkreślała niejednokrotnie konsekwentnie marksistowski charakter „Prawdy" tak zasadniczo różniący ją od prasy mieńszewicko-likwidatorskiej.

*

Ideowością i pryncypialnością zasłużyła sobie „Prawda" na ogromne uznanie i dużą poczytność czytelników polskich. Jest dziś ona wzorem i przykładem dla prasy partyjnej całego międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

JAN SOBCZAK

Płynie po polskiej krainie...

Kartonowa teczka z meldunkami. Suche, zwięzłe zdania. Fakty, same fakty.. Dni, noce, godziny zawarte na prostokątnych kartkach papieru. Daty, zdarzenia... Układają się w tygodnie, miesiące. Czas, tragiczny czas mierzony ludzką głupotą, lekkomyślnością, nałogiem...

Styczeń, luty, marzec, kwiecień... Każdy dostarcza spraw wynikłych z pijaństwa. Milicjanci, prokuratorzy, sędziowie i adwokaci mają pełne ręce roboty, bo spożycie alkoholu bije nadal rekordy. Podam więc kilka przykładów z kartonowej teczki, przytoczę niektóre fakty. Bez upiększeń — takie, jakie wydarzyły się w życiu...

■ Wieś. Zabawa. Muzyka gra. Pary tańczą. Bufet miejscowej GS, dosłownie oblężony. Melodia fokstrota miesza się z gwarem podochoconych głosów. Nierzadko słychać przekleństwa, upiększane „łaciną". Naraz głuchy stuk, trzask łamanego krzesła i jęk osuwającego się ciała. Skrwawiony rywal, który ośmielił się zatańczyć z wybranką serca podchmielonego bruneta, wali się na podłogę. Dopada doń jeszcze trzech pijanych młodzieniaszków. Kopią go, biją butelkami od piwa, wywlekają na dwór. Nikt nie interweniuje, nie rozdziela. Stoją, przyglądają się. Są ciekawi. A ci czterej biją. Biją długo, systematycznie z jakąś zwierzęcą nienawiścią. W końcu upojeni zwycięstwem odchodzą. Jedynie ten, który rozpoczął, przytomnieje. Bierze skatowaną ofiarę na plecy. Niesie w ciemną noc. Wszyscy się bawią. Nikogo nie obchodzi, co się stanie z pobitym. On jest obcy, z innej wsi... Tymczasem „bohater" dnia, aby zatrzeć ślady, kładzie nieszczęśliwego na torach kolejowych i wraca na zabawę. Następnego dnia rano znaleziono zmasakrowanego Eugeniusza Z. Żył. Pod wpływem bólu i wracającej przytomności przewrócił się na drugi bok, zmienił pozycję i przejeżdżający pociąg obciął mu tylko nogę. Półroczne leczenie w szpitalu. Ale na skutek odniesionych ran stracił również wzrok. Będzie kaleką, ciężarem rodziny. A miał zaledwie dwadzieścia lat... Co zawinił?... Tylko to, że zatańczył. A ci, co go bili i obecnie siedzą w więzieniu, nie zrobiliby zapewne tego, gdyby nie pili... Zmarnowali również swoją młodość.

■ Noc. Okres żniw. Wieś pogrążona we śnie. Wtem z czarnego dachu stodoły bucha czerwony płomień. Pożar rozszerza się, ogarnia całe zabudowania, przenosi na sąsiednie domy. Niesie spustoszenie, milionowe straty. W kilka godzin później stodoły, obory, mieszkania są kupą tlącego się popiołu. Jak to się stało? Sąsiad Kazimierza B. miał na niego złość. Wracał akurat z miasta. Popił sobie zdrowo. W jego odurzonym umyśle dojrzała zemsta. Stodoła była otwarta. Wszedł, podpalił snopki... Po trzeźwemu tego nie zrobiłby... Posiedzi 7 lat.

■ Syn, lat 23. Dobrze zarabiał. Mieszkał z matką staruszką. Wracał często pijany i zawsze oblewał śpiącą matkę kubłem zimnej wody. Tak sobie, dla zabawy. W czasie jednego takiego „występu" staruszkę sparaliżowało. Straciła mowę, nie może ruszać rękoma. Syn pije nadal. Staje się nałogowym alkoholikiem. Matkę bierze w opiekę gromadzka rada narodowa.

*

Przykłady, fakty... Można ułożyć z nich wstrząsającą kronikę współczesnego życia. 124 wykroczenia, zanotowane w ostatnim czasie przez białostockie organa porządku publicznego, wynikły z nadmiaru alkoholu. 112 przestępstw gospodarczych, narażających Skarb Państwa na 5 milionów złotych strat, powstałe stąd, że stworzyły się pijackie sitwy, które razem ubijały interes, razem planowały nadużycia i razem kradły społeczne pieniądze. 48 wybryków chuligańskich spowodowała wódka, 5 napadów na spokojnych przechodniów również miało tę samą przyczynę, 23 włamania także „nardoziły" się przy kieliszku, 106 wypadków drogowych, z których 3 zakończyły się śmiercią powstało pod wpływem alkoholu. Gdyby karę zasądzonych wykroczeń powstałych na tle pijaństwa podsumować, otrzymalibyśmy wcale niebagatelną cyfrę — 1027 lat. Swoiste millenium...

*

Białystok wraz z całym województwem „przepłukuje" przez gardło prawie miliard złotych rocznie. W skali krajowej dzielni wyznawcy „czystej" wypijają za 13 miliardów. Gdybyśmy tę sumę przełożyli na język wymowniejszych faktów, otrzymalibyśmy 80 tysięcy domków jednorodzinnych, lub 100 tys. samochodów osobowych.

A tak — mamy więcej rozbitych samochodów, bardziej przeładowane szpitale, więzienia, więcej milicjantów, kradzieży, przestojów w pracy, uszkodzonych maszyn, więcej dzieci pozbawionych opieki więcej żon opłakujących swój los. I dalej — sumy pieniędzy, jakie wydawane są na wódkę, równają się budżetowi państwa na oświatę i ochronę zdrowia. Czyli — jak mówią dowcipni — dzięki pijakom leczymy się i wychowujemy dzieci.

Ale trzeba umieć obliczać straty. U nas często, niestety, o tym się zapomina. Co więcej, w Polsce nie ma dotąd żadnej naukowej placówki, która zajmowałaby się tym problemem. W każdym cywilizowanym kraju istnieją takie placówki i przynajmniej wiadomo, ile pijaństwo przynosi szkód. Np. we Francji obliczono, że dochody ze sprzedaży napojów alkoholowych sięgają rocznie 62 miliardy franków. Wydatki zaś spowodowane bezpośrednim działaniem pijaństwa — 213 miliardów. A więc ponad trzy razy więcej. Ponieważ u nas wszystkie podstawowe środki produkcji są uspołecznione, straty będą stosunkowo wyższe. Już to porównanie wyraźnie wskazuje, ile kosztuje nas nałóg pijaństwa. Wódka szeroką strugą leje się przez Polskę. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje, niestety, województwo białostockie. Mści się tu, oczywiście, zacofanie, stare „grzechy", pokutujące w mentalności mieszkańców.

*

Państwo organizuje bezpłatne poradnie dla nałogowych pijaków, uchwaliło ustawę antyalkoholową. Często jednak miejscowe czynniki administracyjne nie wykorzystują w pełni możliwości, nie sięga się do tych środków, jakie gwarantują obowiązujące przepisy. W większych miastach usiłuje się prowadzić jakąś walkę z alkoholizmem; natomiast w małych osiedlach i wsiach o czymś podobnym nikt nawet nie słyszał. A przecież w niewielkich miejscowościach, gdzie nie ma żadnych rozrywek, gdzie panuje nuda, gdzie wszyscy się znają i kolegują — tam okazji do picia jest o wiele więcej.

Głównym więc zadaniem terenowych rad narodowych jest włączyć się do ogólnokrajowej walki z nałogiem pijaństwa. Białostockie ogniwa władzy gromadzkiej nie bardzo dotychczas realizują postanowienia ustawy antyalkoholowej, nie spełniają w pełni tego, co określają obowiązujące przepisy oraz nie zdołały do tej pory osiągnąć w tej dziedzinie poprawy. Spożycie alkoholu rośnie nieustannie.

Na przykład jeśli w roku 1960 w powiecie bielskim sprzedano wódek czystych (nie licząc gatunkowych, wina i piwa) za 35.817 tys. złotych, to w 1961 — 41.114 tysięcy. W augustowskim — poprzednio 8.963 tys. a w ubiegłym roku — 10.872 tys., hajnowskim — 10.857., ostatnio — 14.980 tys. złotych.

Przeciętny wzrost sprzedaży wódki wynosi 6,9 proc., co w przeliczeniu na pieniądze stanowi — 59.880 tysięcy złotych. Równocześnie w tym czasie spadła znacznie spłata podatku gruntowego. Jeśli w 1960 roku chłopi wpłacili ogółem 264.641 tys. zł, co stanowiło 98 proc. planu, to w 1961 — tylko 259.102 tys. złotych. Obniżyła się też regularność wpłat składek PZU i SFBS. Jak więc widzimy im więcej się pije, tym gorzej wypełnia obowiązki wobec państwa.

E. SKARŻYŃSKI

SPORT

Polska szóstka na XV Wyścig Pokoju

Józef Beker **Kazimierz Domański**

LZS Mokrzeszów, kawaler, z zawodu tokarz, 24 lata, wzrost 1.79 m, waga 74 kg, startuje od 1957 r., w Wyścigu Pokoju uczestniczył raz (1961 r.).

Legia Warszawa, żonaty, z zawodu brukarz, 24 lata, wzrost 1.74 m, waga 72 kg, startuje od 1955 r., debiutuje w Wyścigu Pokoju.

Bogusław Fornalczyk **Stanisław Gazda**

LZS Będzin, żonaty, z zawodu kreślarz, 23 lata, wzrost 1.77 m, waga 74 kg, startuje od 1955 r., w Wyścigu Pokoju uczestniczył 4 razy.

Start Bielsko, kawaler, z zawodu stolarz, 25 lat, wzrost 1.66 m, waga 69 kg, startuje od 1955 r., w Wyścigu Pokoju uczestniczył trzykrotnie.

Jan Kudra **Rajmund Zieliński**

Społem Łódź, kawaler, z zawodu stolarz, 23 lata, wzrost 1.75 m, waga 68 kg, startuje od 1953 r., debiutant w Wyścigu Pokoju.

Czarni Radom, kawaler, z zawodu ślusarz, 21 lat, wzrost 1.78 m, waga 77 kg, startuje od 1958 r., debiutant w Wyścigu Pokoju.

W kilku wierszach

■ Dziś wyjeżdżają do Olsztyna bokserzy Gwardii na ostatni z cyklu trzech turniejów eliminacyjnych o wejście do II ligi. Gwardziści zmierzą się z Budowlanymi Olsztyn w niedzielę o godz. 14. W sobotę o godz. 14 bokserzy Budowlanych stoczą mecz ze Startem Elbląg. Jak nas poinformował sekretarz Gwardii, **Zygmunt Tomkiel**, białostoczanie wystąpią na olsztyńskim ringu w swoim aktualnie najsilniejszym składzie, a więc z **Dzienisem, Jakubowskim i Mozolewskim** na czele.

■ Gorącą sobotę i niedzielę będą mieli kolarze Białostocczyzny. W sobotę rozegrają oni I etap wyścigu sprinterskiego o tytuł najszybszego kolarza sezonu 1962. Ta indywidualna próba na czas odbędzie się w rejonie BZPB Fasty. Nazajutrz, tj. w niedzielę kolarze spotkają się w wyścigu szosowym, organizowanym przez Włókniarza Białystok. Dokładne szczegóły — w kalendarzyku imprez.

■ Poważna próba czeka również nasze zaplecze w ping-pongu. Mianowicie w niedzielę reprezentacja juniorek i juniorów Białegostoku zmierzy się z Mazowszem (w Białymstoku).

■ W III lidze piłkarskiej najciekawszym meczem niedzieli będzie zapewne białostockie spotkanie Włókniarza Białystok z Mazurem Ełk. Natomiast w A klasie szczególnie ciekawi nas wynik meczu Sokół Sokółka — Skra Czarna Wieś. (ko)